Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, wtorek 1 sierpnia 1939 Nr. 209

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

OŚWIADCZENIE CHAMBERLAINA o rokowaniach w Moskwie

Rozmowy wojskowe równolegle z politycznymi

Londyn, 31. 7. PAT. Odpowiadając na zgłoszone w Izbie Gmin interpelacje prem. Chamberlain oświadczył, że rząd sowiecki zaproponował, iż w obecnym stanie rokowań byłoby korzystne rozpoczęcie niezwłocznie rozmów o charakterze wojskowym. Rządy brytyjski i francuski porozumiały się w sprawie wysłania w najbliższym czasie delegatów wojskowych do Moskwy. Równolegle do rozmów wojskowych będą się toczyć rokowania polityczne, celem zawarcia ostatecznego układu politycznego. Brytyjskimi delegatami wojskowymi będą adm. sir Reginald Drax, marszałek lotnictwa sir Charles Burnett i mjr. John Haywood. Rozmowy prawdopodobnie rozpoczną się w tym tygodniu.

Sprawa stosunków z Japonią w oświetleniu Chamberlaina

Londyn, 31. 7. PAT. Kilku członków Izby Gmin zwróciło się na popołudniowym posiedzeniu z zapytaniem, czy rząd rozważał możliwość wypowiedzenia brytyjsko-japońskiego traktatu handlowego, podobnie jak to uczyniły Stany Zjednoczone A. P. z swoim układem gospodarczym z Japonią. W odpowiedzi prem. Chamberlain oświadczył, że sprawa ta wymaga dokładnego zbadania i żałuje, że nie może złożyć w tej chwili jakiejkolwiek deklaracji na ten temat. W każdym razie niezbędnym byłoby przeprowadzenie konsultacyj z rządami dominiów.

Odpowiadając dalej na interpelację posła Hendersona, czy nie byłoby wskazanym, aby rząd brytyjski prowadził wobec Japonii w sprawie Chin podobną politykę, co i rząd Stanów Zjedn. A. P., prem. Chamberlain oświadczył, że jakkolwiek cele polityki W. Brytanii i Stanów Zjedn. A. P. są podobne, to jednak warunki, w jakich działają, nie są zupełnie jednakowe.

O współpracę brytyjsko-japońską w Tientsinie

Tokio, 31. 7. PAT. Komunikat japońskiego ministerstwa spraw zagr. w sprawie plenarnego zebrania konferencji angielsko-japońskiej stwierdza, iż podczas dzisiejszego posiedzenia wysłuchano raportu Dennisa, szefa policji koncesji brytyjskiej w Tientsinie, przekazując pewne punkty raportu do rozpatrzenia specjalnej podkomisji.

Podkomitet ten — dodaje komunikat — zebrał się natychmiast po odroczeniu obrad konferencji plenarnej celem sprecyzowania środków, mogących zapewnić bardziej skuteczną współpracę między władzami japońskimi a policją brytyjską w Tientsinie.

* * *

Tokio 31. 7. PAT. Po odroczeniu posiedzenia plenarnej konferencji angielsko-japońskiej w godzinach popołudniowych obradowały dwa podkomitety dla spraw gospodarczych i policyjnych. Według oficjalnego komunikatu, obie podkomisje zdołały przedyskutować najważniejsze problemy dotyczące utrzymania pokoju i ładu w Tientsinie.

Telegramy z Chin do Chamberlaina i Roosevelta

Czunking 31. 7. PAT Szereg chińskich organizacyj, związków, a nawet osób prywatnych, wysłały telegramy do premiera Chamberlaina z prośbą o przerwanie rokowań brytyjsko-japońskich i zerwanie traktatu handlowego.

Prezydent Roosevelt otrzymał kilkaset depesz z Chin, gratulujących mu jego kroku wobec Japonii.

Dopóki nie wyjdzie z ram legalnych...

Tientsin, 31. 7. PAT. Przedstawiciel armii japońskiej w Chinach oświadczył, iż władze wojskowe japońskie nie wydadzą żadnych zarządzeń przeciwko ruchowi antybrytyjskiemu, dopóki „nie wyjdzie on z ram legalnych".

Odprężenie czy nowy „bluff"?

Potwierdza się pogłoska o podróży Goeringa do Londynu

Londyn 31. 7. (r) Deklaracja Chamberlaina kończy na razie okres wielkich posunięć w polityce międzynarodowej. Szereg ministrów brytyjskich wyjeżdża na urlopy, to samo dotyczy prezydenta Francji Lebruna. W okresie ferii parlamentu brytyjskiego rząd zamierza jednak kontynuować ożywioną działalność dyplomatyczną, zmierzającą do wyjaśnienia sytuacji i to jeszcze przed kongresem partyjnym w Norymberdze. Uspokajający ton prasy niemieckiej ma wywołać wrażenie, że przed zebraniem norymberskim nie należy oczekiwać żadnych decyzyj Rzeszy. Ponieważ analogicznie działała propaganda niemiecka w sierpniu roku ubiegłego, wobec tego ton ten nie wprowadza już nikogo w błąd.

Harmonijnym uzupełnieniem tego tonu w propagandzie niemieckiej są utrzymujące się w dalszym ciągu pogłaski o nowej niemieckiej „misji dobrej woli" na terenie Londynu. Jest rzeczą znamienną, że pogłoski „Sunday Chronicle" o zamierzonej podróży Goeringa do Londynu, znajdują potwierdzenie w kołach berlińskich. Koła te nie przeczą, że podróż taka wymaga długiego przygotowania, przyznają jednak, że leży ona w planie politycznego kierownictwa Rzeszy. Misja „dobrej woli" ma przekonać Wielką Brytanię, że Niemcy nie mają zamiarów agresywnych, lecz że niezbędne im są kredyty i surowce. Pokrywałaby się ona zatem z kierunkiem sondaży dra Wohltata. „Kurs pokojowy" propagandy niemieckiej miałby zatem przygotować grunt pod wizytę Goeringa. Przed Goeringiem ma zjechać do Londynu jedna z arystokratek niemieckich, dla wysondowania nastrojów pewnych wpływowych kół brytyjskiej „society".

NA POSTERUNKU:

ODRODZENIE FRANCJI

(J. D.) Kraków, 1 sierpnia.

W szybkim tempie następuje regeneracja sił Francji. Rząd Daladiera nie cofa się przed najbardziej radykalnymi środkami, które uważa za skuteczne w dziele przywrócenia krajowi jego pełnej potęgi politycznej i gospodarczej. Zagadnienia polityki wewnętrznej i gospodarstwa zazębiały się zawsze bardzo silnie w republice francuskiej. Ustawiczne eksperymentowanie ciągle zmieniających się ministrów skarbu nie służyło ani skarbowości francuskiej ani też zapasowi złota Banku Francji. — Kulejące gospodarstwo stawało się przedmiotem ostrej szarpaniny wewnętrznej niemal wszystkich francuskich ugrupowań politycznych która w chwilach dla Europy przełomowych gubiła po drodze właściwy adres Francji. Nie byo tego adresu w okresie wkraczania wojsk niemieckich do Austrii, nie było go podczas wszystkich poprzednich sukcesów polityczno wojskowych Hitlera. Szybko pustoszejący skarbiec Banku Francji, z którego uciekały strumienie złota zagranicę jeszcze przed kilku laty najpotężniejszy w świecie, gwałtownie wzrastający deficyt budżetowy, klęska bezrobocia, zagmatwany handel zagraniczny w którym nigdy nie udało się wybalansować jakoś pozycji przywozu i wywozu, a wreszcie błędne koło cen i płac, grożące wybuchem otwartej inflacji — napędzało niemało trosk francuskiemu sztabowi generalnemu i nie mało radości Hitlerowi i Mussoliniemu, którzy po dodaniu do tego obrazu upadku gospodarczego Francji jeszcze deficytu ludnościowego, mieli w pewnej mierze prawo uważać proces pauperyzacji Francji współczesnej za zjawisko nieuchronne.

Ale geniusz narodu francuskiego udowodnił i tym razem, że potrafi wykrzesać z siebie tyle sił żywotnych, tyle energii regeneracyjnej, że wystarczy ona w zupełności do całkowitego odrodzenia potęgi francuskiej, do odbudowy silnego samopoczucia obywateli Francji i do ponownego zmuszenia wrogów tego pięknego kraju do należytego dla niego respektu i szacunku.

Jak Poincare w latach 1926——1928 uratował gospodarstwo Francji przed ruiną, a w szczególnoci w genialny sposób rozwiązał problem stabilizacji franka, który współczesnym wydawał się być istną kwadraturą koła, tak dziś Francja znalazła swego nowego męża opatrznościowego w osobie Paula Reynaud — który w ciągu jednego roku dokonał prawdziwej rewolucji w francuskim życiu gospodarczym. Nie ma teraz dosłownie ani jednej dziedziny życia zbiorowego w Francji, gdzie nie ujawniałby się cudowny postęp i pochód w zwyż. Wszelako dzieło odbudowy Francji w dzisiejszych warunkach ostrej wojny nerwów nie może być zakłócane żadnymi siłami odśrodkowymi, Rząd Daladiera zadecydował zatem szereg posunięć, które mają umożliwić sprawne przeprowadzenie celowych zamierzeń Wypowiedziana więc została nieubłagana walka wszelkiemu pośredniemu i bezpośredniemu szpiegostwu, wszelkim próbom wywoływania — za podszeptem Goebbelsa czy Streichera — tarć wewnętrznych na tle narodowościowym czy rasowym, wszelkim objawom nie usprawiedliwionego defetyzmu i nastrojom paniki, których źródła są albo niejasne, albo też z całą pewnością znajdują się po drugiej stronie Renu. Odroczenie wyborów do izb ustawodawczych aż do r. 1942 uniemożliwi już Hitlerowi skorzystanie z zamieszek wewnętrznych we Francji dla dokonania jakiegoś nowego błyskawicznego zamachu na cudze państwo. — Wreszcie nowa ustawa populacyjna której zadaniem będzie przeciwdziałanie groźnemu zjawisku depopulacji, czyli zmniejszaniu się cyfry przyrostu naturalnego we Francji, zamknie Mussoliniemu drogę do chętnie przez niego używanej argumentacji, że czas i tak pracuje na korzyść Włoch, a na niekorzyść republiki francuskiej, ponieważ liczba ludności włoskiej wzrasta, francuskiej zaś maleje.

Temu zagadnieniu populacyjnemu chcemy dziś poświęcić trochę więcej uwagi. Zagadnienie to przedstawia dla Francji wagę zupełnie pierwszorzędną zarówno z punktu widzenia politycznego, jak i militarnego, gospodarczego oraz społecznego. Spadek raty rozrodczości francuskiej napawa już od dłuższego czasu poważną troską wszystkie odpowiedzialne sfery republiki. Boleją nad tym przedstawiciele sztabu generalnego, którzy obawiają się niebezpieczeństwa braku młodych sił do obrony kraju; niepokoją się tym zjawiskiem ekonomiści, którzy już dziś wskazują na niebezpieczny problem wyludniania wsi francuskiej i przestrzegają przed groźbą opustoszenia rynku pracy, który już teraz trzeba uzupełniać imigracją z państw ludnościowo przesyconych. Szczególnie interesujące wnioski wyciągają ze zjawiska deficytu ludnościowego moraliści i socjologowie francuscy. Stwierdzili oni, że nadmierna wstrzemięźliwość w płodzeniu dzieci daje się zauważyć tylko u warstw społecznie wyższych, u inteligencji, u sfer bogatszych a także na wsi. Natomiast ludność stojąca w hierarchii społecznej na szczeblu niższym„ wykazuje zdumiewająco dużą ratę rozrodczości. Tak więc żebracy, włóczęgi i biedota miejska mają dużo dzieci natomiast rodziny inteligenckie ograniczają się w płodzeniu potomstwa najwyżej do jednego dziecka. Rzecz oczywista, że tego rodzaju rozwój stosunków demograficznych, nawet w demokratycznej Francji, gdzie naogół drzew genealogicznych nie bada się, może doprowadzić do brzemiennych w następstwa ewolucyj o charakterze jakościowym narodu.

Marszałek Foch zwiedzając Polskę przed kilkunastu laty skarżył się, że gdy zajeżdża do wsi francuskiej napotyka na głuche pustkowie, na zamknięte drzwi chat lub na grupkę kur, chodzących po grzędach, zaś we wsi polskiej widzi mnóstwo lnianych główek dzieci i rozgwar ludzkich głosów. W ciągu 60 lat cyfra urodzin we Francji spadła z liczby ponad miliona osób do liczby 612.000 w roku 1938. Jeszcze w r. 1934 Francja notowała nadwyżkę urodzin nad zgonami w liczbie 34.000 osób, ale już od następnego roku liczba zgonów przewyższa liczbę urodzin o 20 do 40.000 osób. Socjologowie obliczają, że szczególnie krytyczny czas nastanie dla Francji od r. 1940, gdy słabe roczniki wojenne osiągną wiek dojrzały do małżeństwo. „Rebus sic stantibus" ludność Francji od r. 1955 zacznie się zmniejszać o przeszło 150.000 osób rocznie tak że w ciągu jednego pokolenia republika francuska gdyby nawet zdołała utrzymać obszar swego imperium spadałaby do rzędu małych państw ze względu na słabe zaludnienie.

Nie trzeba, oczywiście, wspominać, że obecna klęska populacyjna Francji wielce wpływa na bieg francuskiej polityki zagranicznej. Hitler i Mussolini nigdyby nie odważyli się prowadzić tak awanturniczej polityki europejskiej gdyby mieli pewność że Francja pójdzie na wojnę bez poważnych skrupułów natury ludnościowej bez głębokiej troski o krew swych obywateli, których ma tak mało. Francji brak przecież półtora miliona młodych ludzi którzy padli podczas wojny światowej, ale także brak dwu i pół miliona ludzi, którzy stracili życie w wojnach napoleońskich i podczas zamieszek rewolucyjnych. Sama polityka Francji zyskałaby napewno na rozmachu i dynamice, gdyby rząd francuski opierał się na wielkich nadwyżkach ludnościowych, a nie na zjawisku deficytu w bilansie ludnościowym. Wspominaliśmy już o niebezpieczeństwie jakościowego obniżania się ludności Francji wynikającego z licznego rozmnażania się elementu asocjalnego kosztem warstw społecznie bardziej wartościowych. Bertillon jeszcze w r. 1911 obliczył, że spośród 445 wybitnie kulturalnych Francuzów tylko 24 miało więcej, niż po dwoje dzieci, natomiast 117 było zupełnie bezdzietnych. Od tego czasu stosunki popsuły się jeszcze bardziej. Stwierdzono, że co najmniej dwie trzecie wybitnie uzdolnionych i utalentowanych Francuzów padło w wojnie światowej. Natomiast wzrosła liczba elementów mniej uzdolnionych lub zgoła małowartościowych. Herriot w jednym ze swych przemówień oświadczył że w czasie od 1924 do 1937 r. liczba umysłowo chorych, ulokowanych w zakładzie dla obłąkanych w okolicy Lyonu, gdzie Herriot jest merem, wzrosła z 1695 do 2615. Herriot fakt ten przypisuje zwiększonemu alkoholizmowi ale alkoholizm jest przecież obyczajem jednostek społecznie mierniejszych.

Zadekretowany przez rząd Daladiera tzw. „kodeks rodziny", przyznający premię dla dzietnych małżeństw i nakładający podatki na kawalerów i na bezdzietne małżeństwa niewątpliwie przyniesie pewną poprawę w dziedzinie populacyjnej Francji. Nie ma chyba cywilizowanego człowieka na świecie któryby z najwyższą sympatią nie powitał liczebnego i jakościowego pomnożenia genialnego narodu francuskiego. Z tego też powodu nowej polityce populacyjnej gabinetu francuskiego towarzyszą szczere życzenia wszystkich przyjaciół Francji. Ale radykalne zarządzenia o charakterze populacyjnym nie powinny rządowi francuskiemu zamykać oczu na jeszcze jeden ważki środek zapobiegania spadkowi liczby ludności. Środkiem tym jest imigracja. Francja, premiująca liczne potomstwo i dążąca do pomnożenia swej ludności nie powinna równocześnie zamykać swych granic dla imigracji z przesyconych ludnościowo terenów. Raczej synteza tych dwóch środków polityki populacyjnej może przynieść szybkie rezultaty, tak konieczne dla mocarstwowej roli Francji w Europie.

Podziw Anglii dla odrodzenia potęgi Francji

Londyn, 31. 7. (r). Angielskie koła polityczne z wielkim zadowoleniem przyjęły szereg doniosłych uchwał francuskiej rady ministrów, zmierzających do wzmocnienia Francji na wewnątrz i na zewnątrz.

Szczególną jednak uwagę ściąga na siebie w Anglii odrodzenie finansowe i gospodarcze, jakie Francja właśnie przeżywa. Dlatego też dużo uwagi poświęca się w Londynie przemówieniu radiowemu ministra finansów p. Reynaud. Dzienniki angielskie wskazują, że nie tylko zdołano uporządkować rynek pracy, nie tylko zapewniono przemysłowi, a szczególnie przemysłowi wojennemu mąożność pełnego rozwoju, nie tylko powstrzymano odpływ kapitałów z Francji, ale nawet wzbudzono tak wielkie zaufanie do działalności rządu francuskiego, iż do Francji napływają kapitały z zagranicy.

W ciągu ostatnich pięciu dni do Francji napłynęło znowu 11 ton złota. Bank Francji otrzymać ma w tych dniach dalsze zapasy złota, wartości ponad 900 milionów zł. Tym samym zapas złota wzrośnie prawie do 14 miliardów zł. Jak widać z tego Bank Francji ma zapewnioną całkowitą płynność gotówkową.

Rokowania angielsko-japońskie utknęły

Tokio 31. 7. (r) Wyznaczona na poniedziałek rano konferencja angielsko-japońska na której miały być omawiane sprawy walutowe została odwołana, z inicjatywy delegatów angielskich, którzy oświadczyli, że konferencja nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana.

W Tokio zaznacza się ponowny wzrost nastrojów antyangielskich wyrażających się w licznych demonstracjach w dzielnicy rządowej i przed ambasadą brytyjską.

Błp. Rachela Weizmann

Hajfa, 31. 7. Wczoraj w sędziwym wieku 87 lat zmarła w Hajfie po dłuższej chorobie matka prezydenta Agencji Żydowskiej, błp. Rachela Weizmann.

Przez cały czas choroby prof. Weizmann, przebywający w Londynie, utrzymywał telefoniczny kontakt z rodziną w Hajfie, dopytując się o stan zdrowia matki.

Pogrzeb zmarłej odbył się w Hajfie dziś w godzinach popołudniowych.

* * *

Było coś wzruszającego zawsze w głębokim przywiązaniu, jakie żywił do staruszki-matki, prezydent Światowej Organizacji Syjonistycznej. Ilekroć w ostatnich latach prof. Weizmann przybywał do Palestyny, pierwsze swe kroki kierował zawsze do willi w Hajfie, którą wybudował swej ukochanej matce. Często zasięgał rady u tej mądrej i szlachetnej niewiasty reprezentującej najdoskonalej typ dawnej matrony żydowskiej.

Ogłoszone przed jakimś czasem wspomnienia błp. Racheli Weizmann dały niezwykle ciekawy obraz życia żydowskiego w małym miasteczku pod Pińskiem, gdzie urodził się i wychował przyszły sternik ruchu syjonistycznego. Wspomnienia te, zebrane przez dziennikarkę amerykańską (fragmenty ogłosiliśmy swego czasu) ujawniły zarazem wszystkie szlachetne rysy charakteru wzorowej matki żydowskiej, jaką była błp. Rachela Weizmann.

W głębokiej żałobie, która okryła prezydenta Światowej Organizacji Syjonistycznej, towarzyszą prof. Weizmannowi serdeczne wyrazy współczucia całego ruchu syjonistycznego. Oby w pracy dla dobra ideału Odrodzenia narodowego znalazł pocieszenie.

* * *

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. Bawiący w Palestynie prezydent amerykańskiej organizacji syjonistycznej dr Salomon Goldmann wystosował do dr Weizmanna imieniem Żydów amerykańskich depeszę kondolencyjną.

Ograniczenie zysków przedsiębiorstw pracujących dla obrony narodowej Francji

Paryż 31. 7. PAT. Ostatnio ogłoszony dekret, ustalający wysokość dodatkowych stawek podatkowych od zysków przedsiębiorstw, pracujących dla obrony narodowej, ma na celu utrzymanie w rozsądnych granicach osiąganych przez te przedsiębiorstwa zysków. Ograniczanie zysków będzie się odbywało według następujących zasad: część zysku, niższa od 4 proc. obrotu zrealizowanego przy dostawach dla obrony narodowej, zostanie opodatkowana w wysokości 25 proc., część zysku między 4 i 6 proc. zostanie obciążona podatkiem 50 proc., dalsza część zysku do 10 proc. obrotu będzie płaciła podatek w wysokości 75 proc., wreszcie nadwyżka ponad 10 proc. będzie w całości przelewana na podatek.

Podwojenie liczby wojsk brytyjskich w Egipcie

Kair 31. 7. PAT. W dniu dzisiejszym przybyły do Egiptu oddziały wojsk brytyjskich z Indyj w liczbie 5 tys. ludzi. Oddziały te składające się z piechoty i artylerii, zostały ulokowane w obozie ćwiczebnym El-Faid.

Jak stwierdza komunikat agencji Reutera, ze względu na potrzeby obrony kraju, garnizony brytyjskie zostały podniesione do wysokości podwójnej niż przewidziana w traktacie angielsko-egipskim.

Oddziały brytyjskie do krajów malajskich

Londyn, 31. 7. PAT. Brytyjskie ministerstwo wojny donosi urzędowo iż postanowiono wysłać szereg oddziałów wojskowych z Indyj do krajów malajskich. Zarządzenie to ma charakter ostrożnościowy i rozważane było już od pewnego czasu.

Walka z działalnością antyrządową w U. S. A.

Waszyngton 31. 7. PAT. Izba Reprezentantów uchwaliła ustawę, skierowaną przeciwko nielegalnej działalności, zmierzającej do obalenia siłą rządu Stanów Zjednoczonych.

Ustawa przewiduje możność deportowania obcokrajowców, biorących udział w tego rodzaju nielegalnej działalności.

Krwawe starcie policji ze strajkującymi robotnikami w Cleveland

Cleveland, 31. 7. (t) W poniedziałek rano doszło do ostrego starcia między 75 policjantami i 3000 strajkujących robotników z „Defonited Automobile Worker", którzy blokowali dostęp do fabryki karoserii firmy Fisher, starając się nie dopuścić robotników, udających się do pracy. W czasie starcia 10 pracowników fabryki odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia. Policja przystąpiła do rozpraszania tłumów przy pomocy bomb z gazem łzawiącym. Strajkujący odpowiedzieli, obrzucając policję kamieniami. Kilka samochodów na których robotnicy starali się dostać do fabryki, zostało przez strajkujących podpalonych. W zajściach uczestniczyło kilkaset kobiet. Według dotychczasowych danych, ogólna ilość rannych w zajściach wynosi 34 osoby. Policja dokonała licznych aresztowań

Wybory kongresowe w Palestynie

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. Dziś nie ustalono jeszcze wyników wczorajszych wyborów na Kongres. Mizrachi zbojkotowała wybory w całym kraju. W południe sekcja robotników ogólno-syjonistycznych grupy B. w Jerozolimie oraz Poalej Mizrachi w Hajfie także wezwały swych członków do nie brania udziału w wyborach.

Skazanie dwóch studentów Uniwersytetu Hebrajskiego

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. W sądzie wojennym w Jerozolimie zapadł dziś wyrok w sprawie dwóch studentów U. H. Menachema Lewina i Jehoszua Buchwalda, oskarżonych o przechowywanie w swych mieszkaniach materiałów wybuchowych. Obaj skazani zostali po 4 lata więzienia.

Przerwanie głodówki w Sarafand

Jerozolima, 31. 7. ŻAT. Dzisiaj przystąpiono w obozie Sarafand do przymusowego odżywiania uprawiających głodówkę rewizjonistów. Głównodowodzący garnizonu w Palestynie odmówił burmistrzowi Rokeachowi podjęcia w obecnej sytuacji jakichkolwiek rozmów na temat internowanych. Wczoraj wieczorem młodzież rewizjonistyczna zmusiła liczne kawiarnie w Tel Awiwie do zamknięcia zakładów, wybijając szyby w tych kawiarniach, których właściciele przeciwstawili się ich wezwaniu.

Jerozolima, 31. 7. Po długich rokowaniach między przedstawicielami kół żydowskich a władzami, rewizjoniści w Sarafand zgodzili się na wezwanie naczelnego rabina Herzoga przerwać głodówkę.

Wyjątkowa łagodność wobec przywódcy terrorystów arabskich

Amman, 31. 7. PAT. Przywódca terrorystów arabskich w Palestynie Abdul Durra, który zbiegł do Transjordanii i został tam aresztowany, osadzony jest obecnie w rezydencji obronnej Kerach. Wydany w tej sprawie komunikat urzędowy podkreśla, że w stosunku do przywódcy powstańców arabskich zastosowane zostały wyjątkowo łagodne zarządzenia które nie będą bynajmniej rozciągnięte na innych terrorystów arabskich, szukających schronienia w Transjordanii.

—oo—

Przesilenie w Holandii trwa

Haga, 31. 7. PAT. Królowa holenderska Wilhelmina odbyła dziś konferencję z przewodniczącymi 3 frakcyj parlamentarnych: katolickiej, państwowej i socjal-demokratycznej. Narada dotyczyła możliwości utworzenia nowego gabinetu. Podobno przewidziane są dalsze rozmowy z przewodniczącymi innych frakcyj.

Sprawa remilitaryzacji Wysp Alandzkich

Sztokholm, 31. 7. (t). Szwedzki minister spr. zagranicznych Sandler wygłosił w niedzielę w Stocka przemówienie, poświęcone sprawie remilitaryzacji Wysp Alandzkich oraz ew. udzielenia gwarancyj dla Finlandii. Minister dał przy tym wyraz dążeniom państw skandynawskich do prowadzenia nadal polityki neutralności.

King Hall w Paryżu

Paryż, 31. 7. PAT. Przybył tu słynny autor listów Stephen King Hall. King Hall pozostanie w Paryżu do jutra. Dzisiaj w południe przyjął on przedstawicieli prasy.

PRZEGLĄD PRASY

Znany a jednak zawsze interesujący rejestr

Między „Gazetą Polską“ a „Warskawskim Dziennikiem Narodowym“ rozgorzała ostatnio polemika na temat przyczyn, dla których endecja znalazła się w roli nieprzejednanej oponentki „obozu majowego“. P. Kozicki postawił w organie endeckim tezę, że to endecja przewidziała rolę jaką odegra w życiu Polski zagadnienie Gdańska, podczas gdy sanacja dopiero teraz zorientowała się w życiowej doniosłości tego zagadnienia i za „karę“ nastąpiło odsunięcie Stronnictwa Narodowego od wszelkich wpływów. Przy sposobności tej dyskusji odżyły raz jeszcze dwa dawne spory „orientacyjne“. „Gazeta Polska“ wytoczyła swoje działa, strzelając dawną i nową t. j. ozonową amunicją argumentów. Przytoczony przy tej okazji rejestr endeckich grzechów w życiu Polski, walczącej o swą niepodległość, jak i w życiu Polski odrodzonej, jest jednak wcale... pokaźny, no i pouczający.

Organ Stronnictwa Narodowego — pisze „Gazeta Polska“ — twierdzi, że jest ono dzisiaj karane „usunięciem z urzędowego życia politycznego“ za swoje stanowisko w sprawie gdańskiej. Jest to rewelacja równie doniosła, jak nieoczekiwana. Przypuszczamy, że zadziwić ona powinna w pierwszym rzędzie członków Stron. Narodowego. No bo jakże? Więc to o Gdańsk poszło? A do tej pory słyszeliśmy zazwyczaj, że o Żydów? Więc to pod hasłem gdańskim uprawiało dotąd Str. Narodowe swą opozycję przeciw polskiej rzeczywistości, propagowało ideologię narodu „ze złamanym kręgosłupem“, plucia na historię powstań pol. skich, szkoliło swe bojówki, zakładało tajne organizacje i anarchizowało życie wyższych uczelni? Więc to za Gdańsk jest „karane“? Wolne żarty, panowie humoryści!

Francja będzie — umierać za Gdańsk

Niedobitki „monachijskie“ pod przewodem p. Deata chcą przekonać Francuzów, że nie warto umierać za Gdańsk. Odpowiedzi tym panom udzielił już oficjalnie rząd francuski. Obecnie zabrała w tej sprawie głos „grande muette“ — armia francuska. Organ kół wojskowych „France Militaire“ raz jeszcze tłumaczy komu należy, że Gdańsk przestał już być problemem polsko-niemieckim, lecz stał się sprawdzianem zdolności Europy do przeciwstawienia się niemieckiej hegemonii: Głos to ważny i — decydujący:

Istnieją we Francji ludzie, którzy nie chcą „umierać za Gdańsk“ podobnie jak nie chcieli „umierać za Pragę“; czy zechcą oni umrzeć za Francję?

Rozumie się, że nikt nie ma ochoty umierać; jakżeż można jednak liczyć na naszych przyjaciół, że dadzą się za nas zabijać, jeżeli my wzbraniamy się ponieść śmierć za nich.

Każdy sojusz polega na wzajemności. Nie idzie o to, czy chcemy czy nie chcemy umierać, jest to jednak konieczne, jeżeli chcemy mieć sprzymierzeńców, którzyby wspólnie z nami strzegli pokoju, względnie w wojnie wspólnie z nami walczyli.

Unikajmy więc wypowiadania tego sloganu, który ma zamknąć kwestię sporną w lapidarnej formie, a który nie jest niczym innym, jak przekręceniem prawdy, do której jądra trzeba dotrzeć poprzez zwierzchnie łupiny pozorów.

Sprawa Gdańska to nie tylko sprawa portu i „korytarza“, to zagadnienie czy narody o instynktach pokojowych mają popaść w niewolę narodów drapieżnych.

Słowacy bliżsi Rzeszy, niż... Słowiańszczyźnie

Kto miał jeszcze wątpliwości, że Słowacja jest polityczną; ideową i gospodarczą „kolonią“ Trzeciej Rzeszy — ten stracił je zapewne, gdy przyjrzał się okolicznościom, wśród których została uchwalona konstytucja tego państewka. „Robotnik“ w korespondencji z Bratysławy przynosi interesujący obraz tego „historycznego“ posiedzenia sejmu słowackiego, na którym hitlerowscy służalcy usankcjonowali konstytucyjnie stan zależności narodu słowaskiego od jego „protektorów“:

Dziennikarze zagraniczni, obecni na posiedzeniu Sejmu w Bratysławie, słuchając przemówień pp. ministrów słowackich, mieli możność najoczywistszego przekonania się, jak wielki wpływ na autorów konstytucji miało dyktando Berlina. Np. wicepremier i minister spraw wewnętrznych, Tuka, oświadczył wyraźnie, że konstytucja słowacka wprowadza pierwiastek narodowy, „zbliżony do ideologii narodowo-socjalistycznej“, a potępia ideę słowiańską, „jako szkodliwą dla narodu słowackiego i zatruwającą jego ducha prądami międzynarodowymi“.

Po tych słowach spojrzałem na twarze kolegów-dziennikarzy. Były zdziwione. Tak samo zresztą na ławach poselskich zauważyć można było pewne... ożywienie. Posłowie poruszali się, chrząkali i patrzyli sobie nawzajem w oczy.

„Turyści“ mordują

„Dziennik Poznański“ omawia rolę niemieckich „turystów“ na terenie Wolnego Miasta. Z ich to ręki padł strażnik polski ś. p. Budziewicz. Krew jego nie zostanie z pewnością w ostatecznym rachunku zapomniana, tak jak przed 15 miesiącami krew ś. p. Serafina pozwoliła na zamknięcie pewnego rozdziału w stosunkach polsko-litewskich:

„Turyści“ przysparzają Gdańskowi mnóstwo kłopotów, atakują celników gdańskich, zmuszając p Forstera do tuszowania tych wypadków i insynuowania, że to są zajścia na granicy polsko-gdańskiej. Tymczasem był tylko jeden prawdziwy wypadek na tej granicy. Tragiczne morderstwo naszego strażnika granicznego Budziewicza, odbiło się głośnym echem w całej Polsce. Nie zapomnimy o krwi polskiego żołnierza, który padł w podstępnej zasadzce zamordowany — bo tego terminu używa wczorajszy komunikat PAT‘a — przez włóczęgów niemieckich w mundurach hitlerowskich.

Świat na biało

Zamieszczona poniżej fraszka pochodzi również z „Dziennika Poznańskiego“. Po jej przeczytaniu chciałoby się (trawestując znany dowcip) zadać pytanie: „Jeżeli na świecie jest tak biało, to dlaczego jest tak... czarno?“:

FRASZKA NA BIAŁO

Dostaje dzisiaj
Globus spęczniały
Wśród białych nocy,
Gorączki białej:

„Za mało mocy
Ma biały węgiel...“
„Biały Dom wydał
Już Białą Księgę...!“

Tak świat powiewa
Prawdą i blagą,
Raz — białą wojną,
Raz — białą flagą.

Jedna rzecz tylko
Niech ktoś mi powie:
Co z tym wspólnego
MA — BIAŁY CZŁOWIEK?

P. S. Gdyby w tej fraszce
Ujrzano „zamach“,
Zostanie po niej
Tu — biała plama!

(Re)

Oświadczenie rządu w parlamencie:

Polityka angielska wobec uchodźców nie ulegnie zmianie

Londyn. 31. 7. (ŻAT) Konserwatysta komandor James domagał się w Izbie Gmin od rządu zapewnienia że w czasie ferii parlamentu, rząd nie zmieni na niekorzyść zainteresowanych swej polityki odnośnie wpuszczenia do Anglii uchodźców z Niemiec, Austrii i Czechosłowacji.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych kapitan Osbert Peake, odpowiedział: Rząd nie zamierza odmawiać prawa tymczasowego azylu w Anglii uchodźcom, mającym widoki wyemigrowania po pewnym czasie i których utrzymanie w Anglii jest zapewnione na czas pobytu, Minister spraw wewnętrznych nie zamierza w jakikolwiek sposób zmieniać tej polityki w czasie ferii parlamentu.

Nowe filmy antynazistowskie

Londyn. 31. 7. (ŻAT) Cenzura filmowa okręgu londyńskiego zezwoliła na wyświetlenie filmu „Profesor Mamlock“ obrazującego cierpienia lekarza żydowskiego w Niemczech pod reżimem hitlerowskim i jego martyrologię aż do zamordowania go przez szturmowców. — Początkowo wyświetlanie tego filmu było zakazane przez brytyjski urząd cenzury filmowej.

Cenzura okręgu londyńskiego zezwoliła też na wyświetlenie filmu amerykańskiego „Byłam więźniem w Niemczech nazistowskich“, odzwierciedlającego przeżycia dziennikarki amerykańskiej Isbelle Steal, aresztowanej w swoim czasie w Niemczech pod zarzutem szpiegostwa i zwolnionej po dłuższym pobycie w więzieniu.

Przewódca katolików czeskich zbiegł za granicę

Budapeszt 31. 7. (r) Wedle doniesień z Pragi przywódca katolików czeskich b. minister ks. Schramek zbiegł za granicę. Reprezentował on ludową partię katolicką we wszystkich niemal rządach republiki czechosłowackiej. Podczas kryzysu sudeckiego domagał się ks. Schramek jak najzaciętszej walki z najeźdźcą oraz odrzucenia monachijskiego dyktatu, pozostał jednak w mniejszości wobec stanowiska agrariuszy i gen. Syrowego. Ks. Schramek zamierza za granicą przyłączyć się do akcji polityków emigracyjnych.

Fakir Ipi wznowił działalność

Bombaj 31. 7. (r) Na północnej granicy Indyj wybuchły pod wpływem agitacji znanego fakira Ipi ponowne zamieszki graniczne, wywołane przez pograniczne szczepy. Władze brytyjskie rozpoczęły natychmiastową akcję pacyfikacyjną.

NASZYM ZDANIEM...

WIELKIE MUSI BYĆ ZAKŁOPOTANIE sterników polityki brytyjskiej na tle obecnego stadium sytuacji palestyńskiej, w którą uwikłał rząd Wielkiej Brytanii „zręczny“ minister kolonii p. MacDonald, skoro w tak miarodajnym i autorytatywnym wydawnictwie, jakim są publikacje Królewskiego Instytutu Badań Spraw Międzynarodowych uważano za stosowne określić obecną politykę p. MacDonalda, sformułowaną w Białej Księdze, jako przejaw tymczasowy i bynajmniej nie ostateczny, jako pewnego rodzaju eksperyment polityczny, który podlegać będzie dalszym ewolucjom, zależnie od rozwoju wypadków w Palestynie i poza Palestyną.

Tak więc po dotkliwej porażce odniesionej na terenie genewskim i pyrrhusowych „zwycięstwach“ w Izbie Gmin, gdzie tylko nieznaczna większość udzieliła aprobaty polityce ministra kolonii, a szereg poważnych posłów niezwykle ostro politykę tę napiętnował — p. MacDonald zostaje zdezawuowany przez wpływowy Instytut Królewski. W naszej walce przeciwko Białej Księdze jest to tylko jeszcze jeden cenny dowód, że poważna opinia brytyjska jest w sprawie palestyńskiej po naszej stronie, że obecne łamańce p. MacDonalda są tylko przejawem chwilowej koniunktury i że prędzej czy później nastąpić musi zasadniczy zwrot w polityce brytyjskiej w sprawie Palestyny.

(—az)

* * *

W PEŁNEJ ZAKŁAMANIA I FAŁSZU PRASIE NIEMIECKIEJ, która pisać może tylko to, na co pozwoli jej p. Goebbels, można znaleźć niekiedy — dzięki rażącym przeoczeniom hitlerowskiej cenzury — nieprawdopodobne wprost jak na stosunki niemieckie, przykłady bystrej i trafnej obserwacji nastrojów, panujących w krajach poza Niemcami. Oto np. czytamy w „Deutsche Allgemeine Zeitung“ z dnia 27 lipca b r. niemal w płaczliwym tonie utrzymany reportaż z Londynu, przedstawiający w niezwykle jaskrawych barwach wrogi wobec państw dyktatorskich nastrój społeczeństwa brytyjskiego. Trudno wyobrazić sobie wierniejszy opis tego, co myśli i czuje dziś przeciętny Anglik, wspominając o Niemczech. Żadne pismo demokratyczne nie potrafiłoby wprost lepiej oddać nastrojów londyńskich, aniżeli to uczynił hitlerowski dziennikarz p. Eugen Mündler, który przerażony wprost jest ogromem nienawiści Anglików wobec Trzeciej Rzeszy. P. Mündler przytacza m. in. kapitalny fragment przemówienia sira Waltera Kirke, generalnego inspektora brytyjskiej armii terytorialnej, który przed paru dniami w mowie bankietowej „palnął“ sobie po prostu, że „mamy tych przeklętych dyktatorów powyżej uszu“, poczym państwa totalne porównał do... pchły, dodając z humorem, że nie chodzi o to, co taka pchełka zje czy wypije, ale to wieczne hasanie na naszej własnej skórze staje się wreszcie nie do zniesienia.

Te mocne i dobitne żołnierskie słowa zostały in extenso podane w hitlerowskim piśmie, z dodatkiem, że generał angielski, który to mówił, odsłonił stan psychiczny normalnego Anglika („er hat geradezu den Seelenzustand des normalen Engländers enthüllt“). Jak widzimy, niemiecka „Gründlichkeit“ w dziennikarstwie daje niekiedy wcale dobre rezultaty. Dzięki niej rdzennie hitlerowski dziennik spełnił w tym wypadku rolę p. King Halla, informując — raz przynajmniej! — szczerze i otwarcie opinię niemiecką co o Trzeciej Rzeszy i jej wodzach myśli zagranica.

(—az)

* * *

KTÓŻBY PRZYPUŚCIŁ, ŻE bohaterzy afery „Śląskiej Prawdy“, która czerpała (nie tylko ideologiczne) natchnienie ze „Stürmera“ i erfurckiego „Weltdienstu“ — znajdą naśladowców i „bratnie dusze“ — w dalekim Bombaju. Okazuje się, że w Bombaju pewni ludzie nie mają nic lepszego do roboty jak wydawać pismo antysemickie. Tak jakby wszystkie inne problemy 300-tu milionowych Indyj były już załatwione, ze sprawą pariasów włącznie. Dziwnym zbiegiem okoliczności wydawcy tego pisma odbyli parę rozmów z wybitnym „turystą“ niemieckim w Indiach p. drem Hialmarem Schachtem. Może ten dowód na to, że materiał podżegawczy „Stürmera“ odnajduje drogę zarówno do Katowic jak i do Bombaju, przekona kogo należy, jak dalece „obcą agenturą“ jest antysemityzm i od jakich ośrodków dyspozycyjnych jest on uzależniony.

(ch)

FRANCJA ZWALCZA ANTYSEMITYZM

„Streicher francuski“ przed sądem

(Od naszego specjalnego korespondenta)

PARYŻ, koniec lipca.

W kontrofensywie, podjętej przez rząd francuski przeciwko destrukcyjnym wpływom obcej propagandy, pierwszy cios spadł na antysemitów. Zabrano się więc nasamprzód do tej gałęzi propagandy hitlerowskiej, na której czele stoi „mistrz“ norymberski, Juliusz Streicher.

Przez dwa dni trybunał paryski zajmował się osobą markiza Darquier de Pellepoix, radnego miasta Paryża z arystokratycznej dzielnicy Ternes.



Markiz de Pellepoix (stoi) i Pierre Gerard — przed sądem.

W ciągu dwóch dni miałem sposobność spotkać się oko w oko z „francuskim Streicherem“, redaktorem oszczerczego pisma „La France enchaînée“ (Spętana Francja), który jak gwiazdor filmowy pozował w kuluarach przed fotografami i zabiegał o względy dziennikarzy.

Pierwszego dnia antysemicki markiz miał wystąpić w roli oskarżyciela. Wytoczył on sprawę pięciu wielkim pismom paryskim za rzekome oszczerstwa i chęć wmieszania go do wielkiej afery szpiegowskiej, która wstrząsnęła całym krajem. Zażądał on milion franków odszkodowania. Sprawa jednak nie odbyła się i po kilku godzinach czekania w sądzie markiz de Pellepoix dowiedział się, że jego proces przeciwko pismom paryskim został odroczony do stycznia.

Natomiast nazajutrz na tej samej sali sądowej odbył się proces przeciwko markizowi de Pellepoix i jego najbliższemu współpracownikowi, Pierre Gerard'owi — proces przeciw ich dzikiej hecy antysemickiej, wytoczony przez prokuratora republiki.

Darquier de Pellepoix zjawił się więc nazajutrz w nastroju znacznie posępniejszym. Ze zdenerwowania monokl nie trzymał mu się w oku i markiz musiał go ustawicznie poprawiać swą bladą ręką.

Na samym początku oskarżony nie mógł powstrzymać swej wściekłości i na pierwsze pytania o personalia zaczął odpowiadać aroganckim tonem. Przewodniczący zwrócił mu uwagę, aby zachowywał się „przyzwoicie“, jak przystoi na człowieka, który broni pewnej idei..

Sala była przepełniona, jeszcze bardziej, niż podczas procesu Poli Negri, który odbył się tu przed kilku tygodniami. Ale jeśli podczas procesu słynnej aktorki filmowej przewodniczący w pewnej komicznej chwili surowo zagroził publiczności usunięciem z sali w razie ponownego wybuchu śmiechu, — to podczas procesu markiza de Pellepoix sala bezustannie rozbrzmiewała śmiechem, od którego nie mogli powstrzymać się nawet sędziowie.

— W piśmie pańskim „La France enchaînée“, — zapytuje przewodniczący — stwierdził pan, że Żydzi są najniższą rasą na świecie i że ich głównym zajęciem jest przemyt opium, kokainy i innych narkotyków.

— Tak jest, tak pisałem, — odparł Pellepoix z zawziętością, — i szczycę się tym. Pragnę bronić mojej ojczyzny, opętanej przez Żydów.

Ale nagle Darquier de Pellepoix załamuje się i z dumnej deklamacji wpada w ton skargi:

— Równocześnie z oskarżeniem mnie o oszczerstwo przeciw Żydom dokonano rewizji w redakcji mego pisma, jak gdybym był na usługach obcej propagandy. Jestem niewinną ofiarą żydowskich machinacyj...

Przewodniczący przerywa płaczliwy monolog markiza i wykrzykuje z energią:

— Jeśli chce mnie pan tu przekonywać, że padł pan ofiarą machinacyj, to z góry panu powiadam, że panu nie wierzę i sąd z całą surowością zastosuje do pana ustawę, której celem jest ochrona zgodliwego współżycia wszystkich warstw ludności, — ustawę, bronioną sztandarem republiki. Swymi wystąpieniami usiłował pan szerzyć w kraju nienawiść w celu prowokowania zamieszek. Podburzał pan jedną część ludności przeciw drugiej.

Po tej ostrej odprawie, jaką markiz otrzymał od przewodniczącego, przychodzi kolej na drugiego oskarżonego, Pierre Gerard'a, który w tym samym dwutygodniku napisał nie mniej ni więcej, tylko że Żydzi są sprawcami... spadku przyrostu naturalnego we Francji, że Żydzi „rozbijają“ francuską rodzinę.

— Przecież chyba nie powie pan, — zwraca się przewodniczący z ironią do oskarżonego, — że Żydzi przeszkadzają kobietom francuskim rodzić dzieci?...

— Tak, twierdzę to nadal, — odpowiada Gerard przy akompaniamencie śmiechu na sali.

— No tak, więcej już chyba niczego nie brak wśród zarzutów, czynionych Żydom, —

rzucił przewodniczący, kończąc przesłuchanie.

Mowa obrończa adwokata Leroix naszpikowana była zręcznymi kruczkami prawniczymi, ale wyczuwało się, że on sam też nie jest dostatecznie przekonany o niewinności swego klienta. Najbardziej komicznie brzmiał ustęp mowy Leroix, w którym dla obrony faszystowskiego markiza posłużył się słynnym zdaniem przywódcy rewolucji francuskiej, Kamila Desmoulina, zwróconym przeciw tyranii: „Tylko niezręczni tyrani posługują się bagnetami; sztuka tyranii polega na odwoływaniu się do tyranii sędziów".

Prokurator Bolonesi żądał surowej kary dla oskarżonych, których działalność podburzająca jedną część ludności przeciw drugiej stanowi groźne niebezpieczeństwo dla kraju, i zwracając się do Pellepoix, powiedział:

— Pańskie teorie i pańska polityka nie mają w sobie nic z ducha francuskiego.

Po krótkiej przerwie ogłoszony został wyrok, skazujący markiza de Pellepoix na trzy miesiące bezwzględnego aresztu i 500 franków kary, a jego współpracownika na tę samą karę pieniężną i miesiąc aresztu.

A więc tym wyrokiem przeciw agentom Streichera we Francji po raz pierwszy zastosowana została ustawa z 21 kwietnia 1939 roku, przewidująca kary za „przestępstwo zniesławienia grupy osób, należących do pewnej rasy, czy religii, a to w celu wywołania nienawiści do grupy obywateli czy mieszkańców".

Wyrok ten oznacza również potwierdzenie zamknięcia pisma de Pellepoix, ściśle kopiowanego w treści i formie na streicherowskim „Stürmerze".

Każdy numer „La France enchainée" przynosił historie o „Protokułach Mędrców Syjonu", o podziemnej działalności żydowskich lóż masońskich, których członkami są równocześnie... Litwinow i Rotszyld.

Pismo to stosowało osławioną maksymę hitlerowskiego „Mein Kampf", która głosi, że masy wierzą raczej w nieprawdopodobne wielkie kłamstwo, aniżeli w drobne fałszerstwo.

S. L. SCHNEIDERMAN

„Zdrada wobec świętego zobowiązania"

Prof. Bentwich chciałby w Palestynie widzieć państwo „dwunarodowe"

Londyn. 31. 7. (ŻAT) „News Chronicle" zamiescza dłuższy artykuł prof. Normana Bentwicha, który omawia kwestię palestyńską w świetle polityki Białej Księgi, określanej przez zeń jako „zdrada wobec świętego zobowiązania". Wszystkie odłamy narodu żydowskiego — twierdzi prof. Bentwich — zarówno syjonistów jak i niesyjonistów, złączyła jednomyślna reakcja przeciwko Białej Księdze, gdyż usiłuje ona zniweczyć moralne podstawy powrotu Żydów do Palestyny i odbudowy Siedziby Narodowej. Treść i forma propozycji rządowych obliczona jest na przedstawienie Żydów w sytuacji upośledzonej w stosunku do Arabów. Charakterystycznym dla ducha Białej Księgi jest fakt pominięcia w niej — bynajmniej nie przez przeoczenie — pozycji Agencji Żydowskiej, podczas gdy wyraźnie postuluje współdecydujący głos państw arabskich. Jest to wyrazem intencji zniesienia podstawowej zasady mandatu palestyńskiego, tej mianowicie, że odbudowa Żydowskiej Siedziby Narodowej jest sprawą stale obchodzącą cały naród żydowski, nie zaś tylko Żydów — przebywających już w Palestynie.

Ostatecznie Żydzi i Arabowie muszą dojść do porozumienia i współpracy w kraju. Biała Księga przekreśla jednak chwilowo nadzieje na pojednanie. Obydwa narody muszą bowiem rokować na podstawie równych praw a tę równość Biała Księga neguje. Wbrew jednak rządowi angielskiemu — konkluduje prof. Bentwich — w Palestynie będzie zrealizowana(?) idea państwa dwunarodowego. Twórczej enegrii z jaką Żydzi budowali swą siedzibę nie da się złamać.

Nowa akcja terytorialistyczna

Plan osadnictwa żydowskiego w Australii

Perth 31. 7. ŻAT. Sekretarz związku terytorialistycznego Freiland, dr. I. Steinberg, wystąpił na zebraniu australijskiej Partii Pracy w Perth, na którym zreferował w ogólnych zarysach plan osadnictwa emigrantów żydowskich na terytorium Kimberley (Australia Zachodnia). Dr. Steinberg zobrazował sytuację i cierpienia „setek tysięcy ludzi w Europie, którzy nie popełnili żadnej zbrodni i których jedynym przewinieniem jest to, że urodzili się Żydami". Anglia, Francja i Belgia usiłują użyć niedoli uchodźców. Ale dobroczynność nie jest żadnym lekarstwem. Palestyna dowiodła możliwości kolonizacyjne, w tym kraju piętrzą się jednak trudności różnych problemów i restrykcyj. Plan kolonizacyjny ma dużą przewagę nad infiltracją indywidualną. Żydzi nie chcą przybywać do Australii jako współzawodnicy na istniejącym rynku pracy. Wolą oni, aby im wydzielono pewien obszar ziemi nie zaludnionej i nie rozwiniętej, którą mogliby użyźnić, uprawiać i na której założyliby nowe życie. Stosowne terytorium znajduje się w prowincji Kimberley. Australii — szczególnie północnym jej terytoriom — potrzeba dopływu ludności. Żydzi szukają miejsca pod niebem — obie te potrzeby wzajemnie się uzupełniają. Po zatwierdzeniu planu w pierwszym roku osiadłoby w Kimberley 500 — 600 pionierów, którzy by przygotowali pierwsze szanse dla nowych imigrantów. Taka kolonizacja może wyjść tylko na korzyść kontynentu australijskiego. Dr. Steinberg apeluje do australijskiego świata pracy o poparcie projektu osadnictwa żydowskiego na obszarze Kimberley.

W artykule w „West Australian" (Perth) wystąpił z gorącą obroną projektu Kimberley wybitny pisarz i uczony australijski prof. Murdoch, który apeluje także do rządu australijskiego o umożliwienie imigracji do Australii znaczniejszej liczby uczonych, wygnanych z krajów ojczystych. Przez przyjęcie do swych uniwersytetów i instytutów uczonych-uchodźców — pisze prof. Murdoch — Australia może wszystko wygrać i niczego nie stracić, dając jednocześnie dom intelektualistom i technikom, wypędzonym „przez zawieruchę obłędnej nienawiści, zalewającej ich kraje".

Broniąc projektu osadnictwa żydowskiego w Kimberley, prof. Murdoch obala fałszywość twierdzenia, jakoby imigracja cudzoziemców pociągała za sobą wzrost bezrobocia. Jeszcze dziś — pisze prof. Murdoch — słyszy się w Australii, jak to ludzie poza tym rozsądni powtarzają starą niedorzeczność, jakoby każdy przybysz wypierał z placówki robotnika australijskiego. Dokładnie tym samym argumentem można byłoby operować w tym wypadku, gdyby w Australii nie mieszkało dziś więcej niż 100 ludzi — i argument byłby w równym stopniu słuszny. Prawdą jest bowiem twierdzenie wręcz przeciwne: im większe zaludnienie, tym względnie mniejsze bezrobocie. Każdy imigrant jest nie tylko wytwórcą nowych dóbr, ale także spożywcą. Niechby w Kimberley osiadło 75.000 kolonistów, staną się oni przecież nabywcami towarów australijskich i daliby tym samym zatrudnienie tysiącom dziś bezrobotnych. Przez realizację planu Kimberley — konkluduje prof. Murdoch — Australia — spełniłaby obowiązek humanitarny i służyłaby jednocześnie własnemu dobrze zrozumianemu interesowi gospodarczemu: w rzadkich tylko przypadkach zdarza się taka jednoczesność satysfakcyj. Plan zasługuje na entuzjastyczne poparcie zarówno moralne jak materialne. Gdy stanie on przed sądem opinii publicznej, Australia stanie przed egzaminem — swego człowieczeństwa i swej inteligencji.

Kronika żydowska

DELEGACI Z CZECH NA KONGRES SYJONISTYCZNY. Z Pragi donoszą: Ze względu na sytuację polityczną nie odbędą się na terenie „protektoratu" wybory do 21 Kongresu Syjonistycznego. Stronnictwa syjonistyczne zawarły układ na podstawie którego osiem mandatów, przypadających na Czechy i Morawy, podzielono w sposób następujący: Ogólni syjoniści grupy A — 3 mandaty, Poalej Syjon — 3 mandaty, Mizrachi wraz z Judenstaatspartei — jeden mandat, oraz jeden mandat na kandydata niezależnego..

„DRANG" NA BLISKI WSCHÓD. Władze palestyńskie odmówiły prośbie lotników niemieckich o zezwolenie na odbycie lotu nad Palestyną i Transjordanią. Powodem odmowy było nieprzyjęcie przez lotników szeregu postawionych im przez rząd warunków. Równocześnie emir Transjardanii nie uwzględnił prośby grupy dziennikarzy niemieckich o zezwolenie na zwiedzenie kraju. Natomiast w tych dniach przybyła do Iraku liczna grupa dziennikarzy niemieckich.

ARABOWIE PRZECIW BIAŁEJ KSIĘDZE. Z Bejrutu donoszą, że Naczelna Rada Arabska wznowiła akcję przeciwko administracji angielskiej w Palestynie. Rada rozesłała do Arabów palestyńskich i krajów sąsiednich tysiące listów w których omawia „wielkie szalbierstwo Białej Księgi wobec Arabów" i domaga się kontynuowania walki zarówno z Anglią, jak i z Żydami.

ZANIK RUCHU W PORCIE JAFFSKIM — ROZWÓJ PORTU TEL-AWIWSKIEGO. Ruch w porcie jaffskim zmniejsza się ciągle. Obecnie Jaffa jest już tylko portem zimowym dla eksportu owoców cytrusowych. Z powodu zmniejszenia się ruchu w porcie, władze znacznie zredukowały liczbę urzędników portowych. Oba dźwigi towarowe zostały przeniesione, jeden do Hajfy, drugi do Tel Awiwu. Wielkie składy towarowe zostały również przeniesione do portu w Tel Awiwie. W porcie tel-awiwskim buduje się obecnie nową przystań rozładunkową.

WIERCENIA W POSZUKIWANIU ROPY W PALESTYNIE. Według informacyj „Haboker", na południe od Morza Martwego rozpoczęto wiercenia próbne w poszukiwaniu źródeł ropy naftowej. Robotnicy zatrudnieni przy wierceniach, są zakwaterowani w dwóch obozach.

O NIEKONSEKWENCJACH MACDONALDA. „Daily Herald" omawia w artykule wstępnym postanowienie rządu w sprawie udzielenia Agencji Żydowskiej pół miliona funtów szterlingów z nie zrealizowanej pożyczki czechosłowackiej (fundusz uchodźców czeskich). Pismo przypomina ostatnie zarzuty ministra kolonii przeciwko Agencji, wysunięte w toku dyskusji palestyńskiej w Izbie Gmin. Jednego dnia — pisze „Daidy Herald" — rząd występuje z oskarżeniem przeciwko Agencji Żydowskiej, następnego zaś udziela jej subsydium.

PROCES GRYNSZPANA — W GRUDNIU. Sędzia śledczy przesłuchał raz jeszcze Herszla Grynszpana, który i tym razem powtórzył swe oświadczenie z poprzednich zeznań, że żadnego swego czynu, nie miał zamiaru zabić von Ratha. lecz pragnął wyrazić protest przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech. Jak sądzą, proces Grynszpana rozpocznie się w Paryżu w grudniu br.

„Prorok z Ollerup" i jego szlachetna inicjatywa

Wspaniałomyślna akcja na rzecz dzieci uchodźców żydowskich w Danii

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

KOPENHAGA, koniec lipca.

Pewnego deszczowego popołudnia, podczas Olimpiady roku 1936-go w Berlinie, gdy program oficjalny dnia został zakończony i publiczność kierowała się już ku wyjściom, ogłoszono przez megafony, że za chwilę ma się odbyć pokaz gimnastycznej grupy męskiej i kobiecej pod kierownictwem Nielsa Bucka. Większość publiczności miała już dość wrażeń tego dnia i jakiś tam popis gimnastyczny, w dodatku nadprogramowy, nie mógł zachęcić do dalszego stania pod deszczem. Również i loże dziennikarskie bardzo się przerzedziły. Tylko kilkaset osób na całym stadionie, mogącym pomieścić ponad 100.000 widzów, zainteresowało się mającym się odbyć popisem. Ale piękne widowisko, które ujrzeli ci nieliczni, całkowicie ich wynagrodziło za zmoknięte ubrania i spóźniony obiad. Kilkunastu dziennikarzy, którzy pozostali na stadionie, poświęcili nazajutrz całe szpalty w swych pismach opisowi zespołów gimnastyznych „proroka z Ollerup" (tak nazywają w Danii Nielsa Bucka), wysuwając je na pierwszy plan przed referatami o oficjalnych konkurencjach. Dość powiedzieć, że w jednym z pism w Polsce pojawił się artykuł o Nielsu Bucku pod tytułem „Gimnastyka, która porywa".

„Saga o Nielsie Bucku" jest niezwykle ciekawa, gdyż życie tego człowieka pełne jest niecodziennych przygód. Tutaj jednak muszę ograniczyć się tylko do podania kilku krótkich wiadomości o tym Duńczyku. Niels Buck jest właścicielem i kierownikiem wyższej szkoły wychowania fizycznego w Ollerup w Danii. Stworzył on własny system „gimnastyki prymitywnej", którego głównym celem jest „rozprostowanie pleców i karków" u pracowników na roli. System swój doprowadził Buck do perfekcji, która przyniosła mu światową sławę i około 9000 uczniów z obu półkul. Wśród nich kilkunastu Polaków są absolwentami szkoły w Ollerup.

Czytelnik, który miał cierpliwość doczytać niniejszą korespondencję do tego miejsca, na pewno zadał sobie pytanie, czy też ten korespondent z Kopenhagi nie znalazł tam ważniejszych i bardziej aktualnych tematów, niż taki, który bardziej nadaje się do pisma sportowego. Otóż temu cierpliwemu czytelnikowi odpowiem, że do napisania niniejszego listu skłoniły mnie ostatnie trzy popisy zespołów Bucka, i nie tyle same popisy, ile cele, na które przeznaczony jest czysty dochód z tych występów.

Jak zwykle, pokazom tym przyglądały się tysiące widzów. Jak zwykle, wielu musiało odejść od kas, nie dostawszy się do wnętrza, z braku miejsc. Jak zwykle uczniowie i uczenice Bucka wykazali niewiarygodną wprost sprawność i perfekcję, raz po raz wywołując spontaniczne oklaski rozentuzjazmowanej publiczności.

Ale w tych trzech popisach były również i niezwykłe momenty. Otóż publiczność tym razem była inna, to znaczy nie ta, która zwykle chodzi na zawody sportowe. Przyczyną tego były cele na jakie przeznaczył Niels Buck cały czysty dochód z tych trzech popisów. Pieniądze mają być podzielone pomiędzy komitetem opieki nad dziećmi uchodźców Żydów oraz komitetem budowy... kościoła Gruntwiga, na zakończenie wnętrza tej jednej z najbardziej oryginalnych budowli. — Niels Buck, którego jak już wspomniałem, nazywają „prorokiem z Ollerup" jest człowiekiem bardzo religijnym i uczynnym. Wielu, bardzo wielu korzysta z jego pomocy materialnej i jego lewa ręka rzeczywiście nie wie, co robi prawa. Najlepszy wyraz tej zasady widzimy w tym, że dla Nielsa Bucka pomoc dzieciom żydowskim, czy budowa kościoła są czynami chrześcijańskimi jednakowej ważności.

Kilka dni przed popisami uczniów Nielsa Bucka wygłosiła wybitna dziennikarka duńska p. Benessen pogadankę w radio, w której opisała tragiczne koleje dzieci żydowskich z Niemiec, jakie musiały one przejść przed dostaniem się do Danii. Prelegentka tak przejęła się grozą tematu, że nie mogła powstrzymać się od płaczu, i słuchacze duńscy byli świadkami niezwykłego zjawiska, że p. red. Benessen musiała kilka razy przerywać odczyt, nie mogąc wydobyć słów tłumionych przez spazmatyczne łkania. Celem odczytu było pobudzenie społeczeństwa duńskiego do ofiar na rzecz dzieci uchodźców żydowskich z Niemiec. Każde z tych dzieci, które dostało się do Danii, ma być wyposażone w 70 Ł angielskich, która to suma zapewni mu dwa lata przygotowania fachowego po przyjeździe do Palestyny.

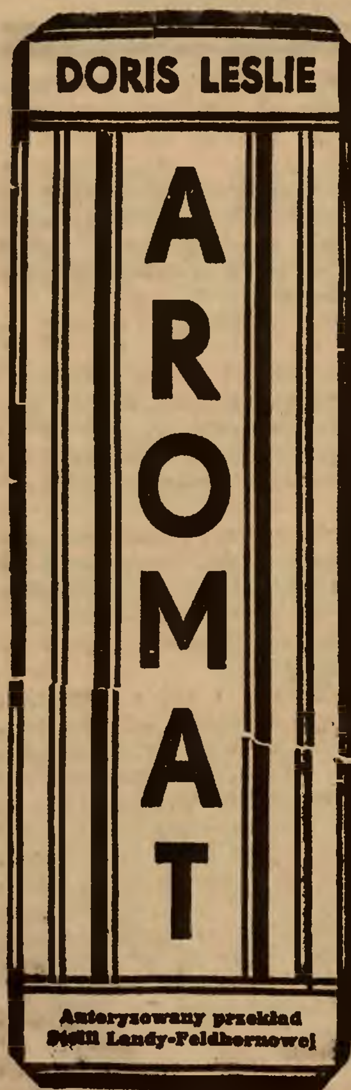
Większe pisma prowincjonalne i kilka pism w stolicy rozpoczęły zbiórkę, która już teraz dała doskonałe rezultaty.

Tak więc wszystkie dzieci żydowskie z Niemiec, które zostały przygarnięte przez społeczeństwo duńskie, będą po przyjeździe do Erec w posiadaniu niezbędnych środków materialnych, które zapewnią im byt do czasu kiedy one same zaczną zarobkować na własne utrzymanie.

Dr Inż. D. BRAGIŃSKI

Hitleryzm wznawia swe wichrzenia w Afryce płd.

Johannesburg, 31. 7. (r). W Aberdeen odbyło się zebranie organizacyjne zwolenników ruchu narodowo-socjalistycznego pod przewodnictwem znanego sympatyka Trzeciej Rzeszy gen. Manie Maritza. Z programu i referatów wynika, że jest to ekspozytura hitleryzmu maskowana, jak zwykle w tego rodzaju wypadkach programem nacjonalistycznym i demagogią społeczną. Hasła rasistowskie są dostosowane do warunków lokalnych t. zn. obejmują Żydów, Hindusów i Murzynów.



155)

A to pyszne! — A potem zwróciła się do Krzysia. — Dlaczego nie przyszedł pan w kostiumie.

— Nie wiedziałem. że kostium obowiązuje. Czy to coś szkodzi?

—Nie. Wygląda pan bardzo przystojnie. Zatańczymy, dobrze?

Pociągnęła go za sobą na prawo do obszernego pokoju; siedział tam przy fortepianie jakiś młodzieniec w czarnym stroju Pierrota i grał melodię: Everybody's doing it." Na środku tańczono — kilkanaście par; dziewczęta wszystkie i większość mężczyzn w kostiumach. Z pokoju wyniesiono co cięższe meble, ale obrazy na ścianach i porcelana na kominku pozwalała domyślać się, że właścicielka mieszkana jest osobą należącą do starszej generacji. Zasłony u okien z ciężkiego czerwonego aksamitu zaopatrzone były w frendzle i chwasty. Pod ścianą ustawiono kanapę obitą zielonym i złotym brokatem.

— Jacy to ludzie? — zapytał Krzyś. — U kogo jestem?

— Dziś są moje urodziny, a równocześnie wypadają także urodziny Ani. To też razem urządzamy zabawę. A to jest dom mojej babki, która właśnie przebywa w Wiedniu...

— Urodziny Ani? — zawołał Krzyś. — Nie wiedziałem o tym.

Przymknęła oczy uśmiechając się w górę ku niemu.

— I czegóż jeszcze pan nie wie?

— Przede wszystkim nie znam nazwiska pani.

— Nazywam się Perrott. Gaynor Perrott. Wszyscy nazywają mnie Gay.*) Niezbyt stosowne imię dla skromnej dziewczyny. Jak stworzone do tego, by przysparzać kłopotów.

— Jeszcze kilka takich spojrzeń, — mówił Krzyś, — a będzie o jeden kłopot więcej. — Objął do tańca.

Wyczuwał jej ciało rozkosznie drobne i gibkie. Nie nosiła gorsetu. Zdawało mu sie. że jest zupełnie naga pod złotą tuniką.

— Jest pani Amerykanką?

— Do pewnego stopnia.

— To znaczy? — Krzyś przycisnął ją mocniej ramieniem.

Zachichotała i przytuliła się do niego.

— Proszę wyliczyć. Mój dziadek był Anglikiem, a z rodziców babki jedno pochodziło z Północnej Ameryki, a drugie z Południowej. Mój ojciec urodził się w Anglii, ożenił się z Amerykanką. Ja przyszłam na świat w New-Jorku, spędziłam tam lat dwadzieścia, a potem przyjechałam na studia do Paryża. Rozumie pan?

— Rozumiem, — rzekł Krzyś.

— Moi rodzice... — zaczęła i przerwała.

— Rodzice... spojrzał na nią z uśmiechem.

— Przyjechali do mnie w zeszłym roku w odwiedziny... wracali na „Titanic'u".

— O, Boże! Czy...

— Tak. Oboje. — Otrząsnęła się lekko. Uśmiech rozjaśnił z powrotem jej zachmurzoną twarz. — Nie mówmy lepiej o tym. To jest jedno z tych strasznych nieszczęść, o których najlepiejby było zapomnieć. Zresztą nie lubię prowadzić rozmów podczas tańca. Tańczyli w milczeniu.

Jest w niej coś z typu mongolskiego, rozmyślał Krzyś. Wąskie, podłużne czarne oczy osadzone płytko — i nieco skośnie. Przekorny, płaski nosek, lekko wystające kości policzkowe, pełne czerwone usta i biała cera o oliwkowym odcieniu. częsta u rudowłosych. Ale jej włosy nie były rude; były jasne jak len, gładkie i błyszczące. Paziowska grzywka podkreślała jeszcze skośne, mongolskie spojrzenie.

Kiedy fortepian umilkł, rzekła:

*) Gay, ang. wesoły.

(C. d. n.)

Ludzie, którym jest zawsze — chłodno...

Eskimosi -- najszczęśliwszy naród na świecie

(s) Brzmi to jak bajka, jak utopia, że cały naród może żyć w spokoju i zgodzie — bez rządu bez policji, a także i bez ustaw, jeśli abstrahuje się od niepisanego kodeksu moralności. Ludźmi, którzy w ten sposób żyją zdala od cywilizacji białej rasy, są Eskimosi, albo „Innuit“ (ludzkie istoty) jak się sami nazywają.

Eskimos w swojej walce o byt, natrafia na przeogromne trudności. Otoczenie wyostrzyło jego zmysł praktyczny i uczyniło go po części filozofem. Ma zresztą dużo czasu na zastanawianie się i wewnętrzną kontemplację. Nieraz przesiedzi cały dzień na lodzie obok „Aglu“ (dziura wyżłobiona w lodzie przez foki) i czeka aż się ukaże foka. Albo zaskoczony niespodzianą burzą śnieżną spędza kilka dni zamknięty w swoim „Iglu“ (chata śnieżna).

Obcy, turysta, człowiek kontynentalny, który pod czas takich burz — trwających przez kilka dni zazwyczaj — dyskutuje z Eskimosami na temat religii, etyki i sztuki życia, uzyskuje wgląd w świat ich myśli i może się przekonać, że ich światopogląd, jest taki o jakim my marzymy, jaki może ongiś zresztą mieliśmy, ale który wskutek różnego rodzaju „postępów“ i znamiennych „przewrotów“ zaginął.

Eskimos jest wielkim przyjacielem i wielbicielem dzieci. Im który łowca jest odważniejszy, dziel niejszy, i stosownie do tego, też bogatszy, tym chętniej adoptuje obce sieroty. U Eskimosów nie bije się nigdy dzieci, nawet się ich nie strofuje zbyt energicznie. Uważają oni, że maleństwa są jakoby odzwierciedleniem swoich nauczycieli i rodziców, jeżeli więc pragnie się, ażeby dzieci były grzeczne i uprzejme, należy im świecić dobrym przykładem. Ich czwarte przykazanie brzmi, nie jak u nas: „Czcij ojca i matkę“ tylko: „Czcij córkę i syna“.

Poza tym mogą Eskimosi służyć jako przykład godny naśladownictwa pod względem uczciwości, radości pracy i gotowości udzielania pomocy bliźnim. Nie spotyka się tam wielkiej nędzy. Każdy normalny Eskimos jest na tyle dumny i zdolny, ażeby być dzielnym łowcą i stworzyć dla siebie i swoich znośne warunki bytu. Jeżeli zaś ma już to minimum konieczne do życia, nie gromadzi zbytecznych bogactw. Jest w ogóle nie do pomyślenia, ażeby który z Eskimosów żył w zbytku, jeżeli widzi, że drugi cierpi niedostatek. Jeżeli któryś z nich przeszkodzony jest i nie może wyruszyć na łowy, lub nie miał szczęścia, przynoszą inni jego rodzinie należną część zdobyczy. „Co jest koniecznym do życia należy do wszystkich“ — powiada Eskimos, i także biały przybysz otrzymuje część łupów łowieckich, jeżeli sam jest niezdolny do łowów.

Długie i bolesne doświadczenie nauczyło Eskimosa, że samodyscyplina jest podstawą szczęśliwego współżycia. Nie słyszy się też nigdy głośnych wybuchów gniewu ani zbyt ostrych słów i ponoć nawet w ich mowie nie ma określeń na przekleństwa i obraźliwe słowa. Nie sprzeciwiają się sobie wzajemnie, chociaż nieraz mają ku temu powody, nie robią sobie też wyrzutów, a jeśli, to chyba w ostateczności, i to też w nader delikatnej i łagodnej formie. Spory należą do rzadkości. Troska o byt nie zezwala na powstawanie sprzeczek i kłótni. Morderstwo, zabójstwo, wojna, to pojęcia zgoła obce. W mowie ich nie ma wyrażenia na słowo „wojna“.

Eskimos nie zna też zdesperowanej odwagi, która pozwala wytrwać do ostatniej kropli krwi. Ale też nie jest bynajmniej tchórzem. W walce z żywiołem, w pojedynku z niedźwiedziem polarnym czy w polowaniu na morsy, wykazuje prymitywnie uzbrojony Eskimos ogromną odwagę. Spogląda ze spokojem niebezpieczeństwu w oczy i także w obliczu śmierci nie traci panowania nad sobą. Nie szuka specjalnie niebezpieczeństwa, ani go też zbytnio nie lubi, ale idzie ze spokojem i opanowaniem na jego spotkanie.

Jeżeli na przykład sam w kajaku kołysze się na wzburzonych falach, które lada chwila grożą, że nakryją go wraz z chwiejącym się kajakiem, albo kiedy rzuca swój prymitywny oszczep w niedźwiedzia czy morsa, wówczas jego odwaga jest godna podziwu. Taki mors, to dzikie, na kilka metrów długie i niełatwe do pokonania zwierzę. Zaatakowane, wyszczerza zęby i przygotowuje się do odwetu. Spokojnie czeka Eskimos z harpunem w ręku na stosowny moment, ażeby zatopić broń w cielsku rozjuszonego zwierzęcia. Także na rekiny i wieloryby wyrusza w swojej małej łódeczce.

Mimo, że stale narażony jest na niebezpieczeństwo, skromny Eskimos wcale nie ma uczucia, że spełnia jakiś szczególny czyn. Walka o byt w warunkach lodowych uczyniła Eskimosa najporządniejszym i najspokojniejszym człowiekiem wśród wszystkich narodów świata.

Jako świadectwo pokojowości i wysokiej kultury tego człowieka z epoki kamienno-lodowej, posłużyć może pojedynek śpiewno-taneczny Eskimosów wschodnio-grenlandzkich. Jeżeli Grenlandczyk ma coś do zarzucenia swojemu sąsiadowi, nie czyni tego przy pomocy kłótni, obelżywych wyzwisk, czy zgoła bójki, lecz wyzywa go na pojedynek śpiewu i tańca. Pojedynki takie odbywają się najczęściej w lecie, w obecności licznych widzów i słuchaczy. Dwaj przeciwnicy odśpiewują kolejno jeden przeciw drugiemu satyryczno-złośliwe piosenki przy akompaniamencie bębna. Teksty bywają z góry przygotowane, a także z miejsca improwizowane. Chodzi o to, ażeby przy tej sposobności w dowcipny sposób podkreślić wszelkie wady i błędy przeciwnika i ośmieszyć go wśród publiczności. Ostatecznie wyciąga się nieraz i cały rejestr przewinień i skandalików familijnych, jeżeli się chce zupełnie mocno pogrążyć przeciwnika. Mieszkańcy wioski fungują jako sędziowie, który z przeciwników zdoła bardziej rozśmieszyć i zabawić publiczność, wychodzi zwycięsko z pojedynku. Wiele ludowych piosenek grenlandzkich opiewa te pojedynki taneczno-śpiewne.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 31 lipca. Pszenica 80 proc ziarn. szklista 22.50—22.75, jednolita czerwona i biała 22—22.25, zbierana 21—21.25, żyto standart I 15—15.25, standart II 14—14.25, jęczmień jednolity 18.25—18.75, przemiałowy 17.75—18, pastewny 16.25—16.75, owies niezadeszczony 21.50—23, standart I (lekko zadeszczony) 20.50—21, standart II (zadeszcz. dop.) 20—20.25, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41.50—44, 35 proc. 40.50—43.50, gat. I 50 proc. 38.50—40, gat. IA 65 proc. 34.50—36, gat. II 35-65 proc. 31.50—33.50, gat. II 50-60 proc. 29—30.50, gat. II. 50-65 proc. 28.25—28.75, gat. II 60-65 proc. 21.75—22.25, pastewna 14—14.50, razowa 95 proc. 28—28.25, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 25.50—26, razowa 95 proc. 22—22.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego 25.50—26, otręby pszenna standartowe miałkie 11.75—12, średnie 10.25—10.50, żytnie standartowe 10.75—11, jęczmienne 12—12.25. Obroty i tendencja: pszenica bez obrotów spokojna, żyto 15 spokojna, jęczmień bez obrotów spokojna, owies bez obrotów spokojna. Ogólny obrót 211 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 31 lipca. Pszenica minus 1 zł, żyto 13—13.50, mąka pszenna wszystkie gatunki minus 1 zł. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 87 spokojna żyto 860 spokojna, jęczmień 15 spokojna, owies 15 bez tendencji. Ogólny obrót 1572.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 31 lipca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 105.50, Starachowice 47.75, Węgiel 33.12½. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 60.50, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 75.50, II em. 75, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 78, 5 proc. poż. konwersyjna 65, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 61, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 61.50—61, odc. drobne 60.50—60.75, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 39.25. Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie 57.50—57—57.25, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 64, drobne 65, 5 proc. listy m. Warszawy z 1936 r. 62.50—63.25—63, 5 proc. listy m. Radomia z r. 1933 55, 5 proc. listy m. Piotrkowa z r. 1933 53.75. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 90.50, Gdańsk 100, Amsterdam 283, Londyn 24.89, Nowy Jork kabel 5.32, Paryż 14.11, Sztokholm 128.20. Tendencja nieco słabsza.

LISTY WAKACYJNE

Rojno i wesoło na polskim wybrzeżu

Korespondencja własna „Nowego Dziennika“

ORŁOWO, koniec lipca.

Należałoby może rozpocząć niniejszą korespondencję od opisu polskich okrętów wojennych, widocznych z wybrzeża orłowskiego na dalekim widnokręgu, a świadczących, że polska flota czuwa i gotowa jest każdej chwili do odparcia ataku.

Należałoby może następnie wspomnieć o oddziałach wojska, maszerujących ze śpiewem na ustach i wykazujących, że w harcie i pogodzie ducha gotowe są pójść do ataku, gdy zajdzie tego potrzeba...

Dość jednak wspomnieć, że oba te elementy stanowią poczucie naszej siły, pewności i spokoju. Liczne rzesze letników i kuracjuszy zażywać mogą w całej pełni tutejszych rozkoszy: kąpieli morskiej i słonecznej.

A zjechało się do Orłowa parę tysięcy letników z całej Polski. Reprezentowane są wszystkie dzielnice kraju i to aż hen spod Wilna i Białegostoku, aż do pobliskiej Bydgoszczy łącznie.

Żywo więc i wesoło na plaży orłowskiej. Ruch niebywały. Młodzi i starzy, wysmukłe panie, pretendujące do tytułu „Miss Wybrzeża“ i korpulentne mamusie — wszyscy prażą się na słońcu, następnie chłodzą w morzu i znów prażą, zużywając całe stosy kremów, olejków itp. smarów, służących do pięknego zabrązowienia ciała.

Zaledwie po kilku dniach pobytu nad morzem, człowiek zapomina o świecie — zapomina o polityce i jej „Monachium“ zachodnim czy daleko-wschodnim, o wszelakich pertraktacjach i konferencjach, o „wojnie nerwów“ — słowem, o wszystkim nieprzyjemnym, a jedynie oddaje się z rozkoszą kąpieli i zabawie.

Jakże różni się życie w Orłowie od o kilka kilometrów oddalonego życia w Sopotach. Byłem tam przed 6 laty i zwiedziłem je obecnie przez kilka godzin. Niesposób opisać to, co się tam widzi i odczuwa. Przede wszystkim rzuca się w oczy rażący brak kuracjuszy — prawie że nie widać na ulicy gości, a chodziłem w porze powracania z plaży, kiedy ruch winien być największy. Nie ma tej różnobarwności kolorów strojów kąpielowych, nie widać twarzy uśmiechniętych, razi cisza i martwota panująca na ulicach, w parku, przerywana od czasu do czasu sygnałami aut półciężarowych, jakichś przysłoniętych i tajemniczych.

Czy to te same Sopoty które widziało się lat temu kilka, — rozbawione, wesołe, tryskające życiem i... cudzoziemcami, zasilającymi kasy nie tylko miejscowego osławionego kasyna, ale i miejscowych lokali rozrywkowych, pensjonatów itd. Nigdy tego nie zastąpią flagi ze swastyką, wywieszone gdzie tylko się da. Atmosfera tutaj panująca przytłacza i odstrasza. Usunięto wprawdzie częściowo wywieszki „Juden Eintritt verboten“, zastąpiono je jednak innymi: „Jüdischen Vertretern kein Zutritt“. Nie widziałem podobnej tabliczki na drzwiach kasyna... Wywieszki te są zresztą i tak zbędne, bo nie ma Żydów w Sopotach i nie ma komu wstępu wzbraniać, a do zawierania interesów z tamtejszymi kupcami Żydzi i tak się nie kwapią.

Z ulgą oddycha człowiek, gdy przekroczy granice „Wolnego“ Miasta i znajduje się znów na terytorium Polski.

A tymczasem w Orłowie ludzie wykorzystują słoneczną pogodę i zapełniają plażę — płatną i „dziką“. Słyszy się — jakby dla kontrastu — wesołe rozmowy, śmiechy, śpiewy, a sekunduje dzielnie muzyka z płyt nadawana.

Zresztą, sposobności do zabawy i uciechy — mnóstwo.

Urządzono wybory „miss“ i dwóch „wicemiss“ wybrzeża, najwytworniejszego pana, zawody pływackie, wioślarskie itd. Na plaży znajdują się też wszelkie przyrządy gimnastyczne, wioślarskie, istnieje szkoła pływania, kurs gimnastyki rytmicznej itp.

Wieczorem zaś obok uroczego spaceru po „molu“ i pobliskich górach i lasach, zatańczyć można w reprezentacyjnych lokalach, lub w kawiarence na przystani. Można też wysłuchać poważnej muzyki miejskiej orkiestry symfonicznej, koncertującej w „muszli“ na wybrzeżu.

Miało wybrzeże orłowskie i swoje „sensacje“. Oto przybył incognito na przystań p. minister Beck z małżonką. Publiczność, która go rozpoznała, zgotowała mu serdeczną owację, którą pan minister serdecznym uśmiechem skwitował. Przybył również do Orłowa... Jan Kiepura, który w Gdyni dał koncert, przeznaczając dochód na F. O. N. I jemu publiczność zgotowała serdeczne przyjęcie. Celowały w tym specjalnie kobiety, a towarzyszki moje, które mistrz głosu wyróżnił szczególnym uśmiechem i skinieniem ręki, czuły się wyraźnie wyróżnione.

Miło zatem na polskim wybrzeżu — na złość tym, którzy nie chcieli jechać i na złość naszemu zachodniemu sąsiadowi, który z pustkami w swych „badach“ i „kurortach“ przypatrywać się musi, jak polskie letniska przepełnione gośćmi, tryskają życiem i werwą.

MGR. SAMUEL SCHARR.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak brzmi okólnik Min. Skarbu w sprawie ulg przy świadectwach przemysłowych

Jak już donosiliśmy, Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w związku z akcją zwalczania bezrobocia, który ze względu na jego ważność dla naszego przemysłu i handlu poniżej w całości przytaczamy:

„444 okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30. czerwca 1939 roku L. D. V. 4030/4/39 w sprawie ulg w zakresie świadectw przemysłowych na rok 1939 w związku z akcją zwalczania bezrobocia.

„Do izb skarbowych, Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego (Wydział Skarbowy) oraz do urzędów skarbowych.

„Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 39 ustawy o państwowym podatku przemysłowym (Dz. U. R. P. z 1936 r. nr. 46, poz. 339) i art. 15 ust. 1 ustawy o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. z 1939 r. nr. 34, poz. 292) zarządza co następuje:

„Wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, co do których wysokość należności podatkowej w zakresie świadectw przemysłowych ustala się w zależności od ilości zatrudnionych pracowników (robotników), a które w okresie od dnia 1 lipca 1939 r. do dnia 31 grudnia 1939 r. powiększą ilość zatrudnionych pracowników (robotników) ponad najwyższą normę, przewidzianą w taryfie świadectw przemysłowych, załączonej do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, względnie w okólniku z dnia 26 listopada 1937 roku L. D. V. 39640/4/37 (w związku z okólnikiem z dnia 24 listopada 1938 roku L. D. V. 27312/4/38 — Dziennik Urzędowy Min. Skarbu nr 32, poz. 775) — zwolnione będą od obowiązku dopłaty do przewidzianej w ustawie o państwowym podatku przemysłowym ceny świadectw przemysłowych wyższej kategorii.

Ulga powyższa dotyczy tych przedsiębiorstw, które w dniu 30 czerwca 1939 r. posiadać będą właściwe świadectwa na rok 1939, t.j. odpowiadające przepisom ustawy o państwowym podatku przemysłowym oraz postanowieniom wymienionych powyżej okólników i indywidualnym postanowieniom władz skarbowych w zakresie ulgowych świadectw przemysłowych na r. 1939.

Dyrektor Departamentu:
(—) Dr. J. Lubowicki“.

Rejestracja fachowców

W Polsce nie ma dotychczas źródłowych danych, pozwalających na ustalenie z całą ścisłością liczby fachowców przemysłowych i rzemieślniczych. Wskutek tego trudno jest zorientować się, jakie fachy wymagać będą większej liczby wyszkolonych kandydatów do uzupełnienia swoich kadr, jakie zaś — mniejsze. Przeprowadzenie rejestracji ułatwi racjonalną rozbudowę szkolnictwa zawodowego oraz planowe zorganizowanie kursów doszkolenia i przysposobienia fachowego dla dorosłych i młodzieży, prowadzonych przez Fundusz Pracy i Pomoc Zimową.

Prócz tego jednak rejestr fachowców będzie miał zasadnicze znaczenie dla potrzeb wojenno-gospodarczych państwa.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów o obowiązku rejestracji i dostarczania danych dla celów świadczeń osobistych ukazało się w „Dzienniku Ustaw“ nr 66 z dnia 29 lipca rb. rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych o rejestracji osób, obowiązanych do świadczeń osobistych. Właściwymi władzami do przeprowadzenia rejestracji osob tych są wojewódzkie biura Funduszu Pracy oraz instytucje, którym powierzone zostały czynności wojewódzkich biur Funduszu Pracy.

Osoby, podlegające obowiązkowi rejestracji, obowiązane są przedstawić władzy zaświadczenie o przynależności do właściwego zawodu. Kierownicy przedsiębiorstw, zakładów i instytucyj przemysłowych, handlowych, komunikacyjnych oraz gospodarstw wiejskich, tudzież innych mających znaczenie dla obrony państwa, obowiązani są wystawiać zaświadczenia, stwierdzające umiejętność wykonywania czynności zawodowych w przemyśle, handlu, rolnictwie i komunikacji oraz w innych dziedzinach pracy, mogących mieć znaczenie dla obrony państwa. W zaświadczeniach tych należy również podać wysokość pobieranego przez te osoby wynagrodzenia. Do świadczeń mogą być pociągnięte osoby od 17—60 roku życia.

Gminy muszą się porozumiewać z Min. Skarbu w sprawie pożyczek

Zostało stwierdzone, iż niektóre związki samorządowe odbywają bez zezwolenia władz nadzorczych rozmowy z pośrednikami, ofiarującymi kredyty zagraniczne, względnie upoważniają do poszukiwania zagranicą kredytów osoby, które niejednokrotnie nie dają gwarancji solidności lub są pośrednikami trzeciorzędnymi, wobec czego wystąpienia samorządu polskiego są wręcz szkodliwe dla interesów kredytu polskiego zagranicą. W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik, przypominający że związki samorządowe nawet na samo podjęcie starań o pożyczkę zagraniczną obowiązane są uzyskać zgodę ministra Skarbu.

Słaba tendencja na światowych rynkach surowców

Światowe rynki towarowe wykazywały w tygodniu ubiegłym w dalszym ciągu tendencję słabą. Zwłaszcza duża depresja panowała na rynku pszenicy, jak też w mniejszym stopniu na rynkach bawełnianych. Depresja ta przybrała by niewątpliwie większe jeszcze rozmiary, gdyby nie haussa na nowojorskiej giełdzie pieniężnej, która oddziałała częściowo korzystnie na giełdy towarowe.

Cena pszenicy spadła do nienotowanego już dawno poziomu. Przyczyniła się do tego duża podaż, wywołana wiadomościami o dobrych zbiorach w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach oraz wzmożonym zaofiarowaniem Argentyny. Prócz tego sfery giełdowe zaniepokojone są tym, że obrady Międzynarodowego Komitetu Pszenicznego w Londynie nie przyniosły dotychczas żadnych rezultatów.

Rynek bawełniany jest również zaniepokojony, ponieważ niewyjaśniona została dotychczas sprawa pomocy dla producentów. W międzyczasie prezydentowi Rooseveltowi przedłożono projekt ustawy w sprawie ograniczenia zbiorów bawełnianych do 10 miln. bel od następnego roku. Obecnie ocenia się zbiory na blisko 12 milionów bel.

Rynki metali były na ogół spokojne. Notowania utrzymywały się nadal na mocnym poziomie, co tłumaczy się głównie wzmożonymi zbrojeniami w wielu krajach. Cena miedzi trzyma się nadal przy wysokim kursie zeszłotygodniowym. Statystyka dla tego metalu jest bardzo korzystna, zapasy miedzi w Ameryce są bowiem najniższe w okresie ostatnich 1½ lat. Również cena cyny ma nadal tendencję mocną.

Rynek kauczuku miał również usposobienie mocne przy notowaniach dość stabilizowanych.

Sprawa handlu domokrążnego

Warszawska Izba Handlowa rozpatrywała dezyderat poznańskiego związku kupiectwa chrześcijańskiego o całkowite zniesienie handlu domokrążnego, który rzekomo szkodzi handlowi zwykłemu. Centrala Związku Detalicznych i Drobnych Kupców przedstawiła Izbie Handlowej memoriał odpierający zarzuty związku poznańskiego, podkreślający szkodliwość projektu i podnoszący doniosłe funkcje gospodarcze handlu domokrążnego. Na posiedzeniu Izby przedstawiciele Centrali Detalistów uzasadnili to stanowisko. Po wyczerpującej dyskusji Izba uchwaliła wypowiedzieć się przeciwko dezyderatowi kupców poznańskich, wychodząc z założenia, że w sytuacji obecnej nie jest pożądane wprowadzenie tego rodzaju ograniczeń w handlu.

Mało amatorów na kupno aparatów fotograficznych

Jak się dowiaduje Polska Agencja Informacyjna, kupiectwo branży fotograficznej ocenia bardzo pesymistycznie obecny sezon letni. Szczególnie słabo idzie sprzedaż aparatów. Nabywcy żądają rat 18-miesięcznych, podczas, gdy kupcy dają za towar krótkoterminowe pokrycie. Sprzedaż gotówkowa jest minimalna, a ogółem obroty sięgają zaledwie 20% obrotów zeszłorocznych.

Spadek światowej produkcji samochodów

Wedug danych amerykańskiego departamentu handlu, światowa produkcja samochodów w roku 1938 spadła o 37% i wynosiła 4.000.800 wozów. Stany Zjednoczone wyprodukowały 2.489.00 wozów, co oznacza spadek o 48%. Udział Stanów Zjednoczonych (łącznie z Kanadą) w ogólnej produkcji samochodów, spadł wskutek tego z 79 na 66%.

Również w Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii Szwajcarii i b. Czechosłowacji zaznaczył się spadek produkcji samochodów. Natomiast wzrost wytwórczości wykazują: Francja, Włochy, Niemcy, Japonia, Szwecja, Dania, Finlandia, Polska, Węgry i Z. S. R. R.

Wywóz wszystkich krajów produkujących spadł w ub. r. o 549.100 sztuk, czyli o 22%. Spadek ten jest, jak widzimy, znacznie mniejszy, niż spadek produkcji.

Udział eksportu w światowej produkcji samochodów podniósł się z 11% w r. 1937 do 14% w r. 1938, przy czym udział Stanów Zjednoczonych wzrósł z 9 na 13%.

Zakaz wywozu niektórych towarów z Jugosławii

Jugosłowiański minister finansów wydał zakaz wystawiania certyfikatów eksportowych (bez specjalnego pozwolenia Banku Narodowego) na szereg towarów, koniecznych dla produkcji przemysłowej w kraju.

Zakazem tym objęte są: wełna ze strzyży roku 1939, złom żelazny, juta surowa, cyna, kauczuk, quebracho, skóry surowe, włókna bawełniane, olej kokosowy, rafia, olej rybi i talk.

„Nielegalna" imigracja do Palestyny i odpowiedzialność za nią

Organ Urzędu Kolonialnego apeluje do „rozsądniejszych przewódców syjonistycznych". — Argument, który graniczy z „uprzejmym szantażem". — Jeszcze o „nielegalnej" imigracji — na posiedzeniu Izby Gmin.

Londyn, 30. 7. ŻAT. Uchodzący za półurzędowy organ Colonial Office'u tygodnik „Great Britain and the East" wraca w artykule wstępnym do oświadczenia ministra MacDonalda w toku dyskusji palestyńskiej w Izbie Gmin w sprawie „nielegalnej" imigracji żydowskiej do Palestyny i wywodzi, że pośrednio Agencja Żydowska ponosi współodpowiedzialność za tę imigrację.

„Nielegalna imigracja Żydów do Palestyny — pisze „Great Britain" — przybrała rozmiary problemu głównego (major problem), i nieliczni tylko bezpartyjni obserwatorzy mogliby twierdzić, że instytucje żydowskie nie ponoszą za nią odpowiedzialności w tej czy innej mierze. Nie znaczy to, aby oficjalna Agencja Żydowska była bezpośrednio odpowiedzialna. W tym punkcie minister mówił bardzo wyraźnie. Nie oskarżał on Agencji Żydowskiej o organizowanie nielegalnej imigracji, wyraził natomiast opinię, że Agencja odnosi się do niej łaskawym okiem i zachęcająco. W odpowiedzi na ten zarzut, Agencja Żydowska, zaprzeczając jakoby brała udział w przemycaniu uchodźców, niemniej jednak nie odparła zarzutu MacDonalda. Mówi ona natomiast o nielegalnej imigracji jako „nieuniknionej konsekwencji nowej polityki imigracyjnej rządu". Ten zarzut miałby większą wagę, gdyby nielegalna imigracja była całkowicie nieznana przed obwieszczeniem tej polityki. W świetle jednak faktów stwierdzić się musi, że minister kolonii miał podstawy do wysunięcia swego zarzutu. Anglicy, mając takie zasługi dla Żydów, mają prawo spodziewać się współpracy wobec teraźniejszej sytuacji palestyńskiej, jeśli zaś oczekiwania te okażą się płonne, nie będzie to wypadek rozczarowania jednostronnego. Rozsądniejsi przewódcy syjonistyczni mają jeszcze czas poddać rewizji swą taktykę".

Oświadczenie MacDonalda jest także omawiane w artykule wstępnym ostatniego numeru „Zionist Revew", organu anglo-irlandzkiej federacji syjonistycznej.

„Oświadczenie to — zaznacza tygodnik — zdaje się być wyrazem życzenia ministra przerzucenia na innych winy za błędy jego własnej polityki. Jasne jest, że ograniczenia imgracyjne są sztuczne, że stawiane przez nie przeszkodzy są nienaturalne, że lekceważy się przez nie zarówno żywotne potrzeby gospodarki palestyńskiej, której nowi imigranci są niezbędni, jako też naglącą presję uchodzców, szukających ostoi w świecie. MacDonald ustanawia przepisy imigracyjne, które są niezgodne z mandatem, ignorując zarazem potrzeby rzeczywistości. „Nielegalna" imigracja jest naturalną tego konsekwencją. Ale zamiast zrewidowania swych wniosków i uzgodnienia ich z istniejącymi koniecznościami, ucieka się minister kolonii do niedorzecznego zarządzenia dalszego ograniczenia legalnej imigracji, zawieszając ją na sześć miesięcy powodując przez to zaognienie problemu i większy jeszcze zasięg nielegalnej imigracji. Dziwne doprawdy, że uwagi ministra uszła śmieszna nielegalność jego postępowania".

„Co się tyczy — kontynuuje „Zionist Revew" — napomnień ministra pod adresem Agencji Żydowskiej, to godzi się zwrócić uwagę, że p. minister skrzętnie unikał stawiania zarzutów wyraźnych. Wolał raczej język niedomówień i domyślników. Jak Agencja Żydowska w odpowiedzi swej stwierdziła, odmawia ona przyjęcia jakiejkolwiek odpowiedzialności za nieuniknione skutki własnej polityki MacDonalda. Nie zachęta ze strony Agencji Żydowskiej, lecz oparte na Białej Księdze restrykcje stworzyły problem nieautoryzowanej imigracji. Póki ograniczenia te będą w mocy, póty trwać będą naturalne ich skutki; im surowsze restrykcje, tym większe zaognienie problemu imigracji bez zezwoleń.

„Ostatni argument MacDonalda — konkluduje „Zionist Revew" — jakoby wdzięczność swą w stosunku do Anglii Żydzi mieli okazać przez zaakceptowanie polityki Białej Księgi, był szczególnie zabawny. Izba Gmin w tymmiejscu bardzo gwałtownie okazała swą niechęć. Wielu bowiem zdawało sobie sprawę, że taki argument nie jest dużo więcej niż uprzejmy szantaż. Parlament oburzał się wobec próby ministra wyzyskania dla swego dobra tragicznego losu narodu żydowskiego. Nikt nie wątpi o tym, że Żydzi są wdzięczni Wielkiej Brytanii i narodowi brytyjskiemu za wszystkie uczynione z myślą o pomoc dla uchodźców. Niemniej jednak wyzyskanie tego argumentu wdzięczności jako środka zmuszania Żydów do przyjęcia każdego planu palestyńskiego — bez względu na to, jakkolwiek jest on niezdrowy i jak bardzo niszczy prawa Żydów i ich nadzieje — jest, oględnie się wyrażając, nie godne członka gabinetu".

Londyn, 30. 7. ŻAT. Odpowiadając w Izbie Gmin na szereg interpelacyj w sprawie wstrzymania, począwszy od październka rb.. imigracji żydowskiej do Palestyny na okres 6 miesięcy minister MacDonald na jednym z ostatnich posiedzeń raz jeszcze powtórzył poprzednio swe oświadczenie, że w tej sprawie rząd nie uwzględni żadnych wyjątków, że zakazana będzie imigracja wszystkich kategorii emigrantów, nie wyłączając krewnych obywateli palestyńskich i uchodźców, i że żadna rewizja tej decyzji nie jest możliwa.

Labourzysta Creech-Jones przypomina ministrowi, że w porozumieniu z ministrem spr. wewnętrznych kilka związków zawodowych podjęło przed pewnym czasem akcję, zmierzającą do wyszkolenia w rolnictwie tysiąca uchodźców z Niemiec z tym, że uchodźcy ci do końca r. b. wyemigrują do Palestyny. Akcja ta — oświadcza Creech-Jones — była uzgodniona z ministerstwem spraw wewnętrznych i przystąpiono do niej z wiedzą i zgodą ministra kolonii. Interpelant pragnie zatem wiedzieć, czy także tych 1000 uchodźców podpada pod ogólny zakaz imigracji żydowskiej do Palestyny.

MacDonald udziela odpowiedzi twierdzącej, zaznaczając, że bynajmniej nie zobowiązał się do udzielenia certyfikatów imigracyjnych dla tej grupy uchodźców.

Na dodatkowe pytanie Creech-Jonesa, czy minister nie zechciałby uwzględnić szczególnych wypadek, MacDonald odpowiada, że gdyby tak postąpił, miałby dużo więcej szczególnych wypadków tego typu.

Poseł Lambert (National Labour — grupa MacDonalda) interpeluje o liczbę urzędników angielskich, zabitych lub rannych w ciągu ostatnich siedmiu lat w Palestynie. MacDonald podaje następujące cyfry: 113 zabitych i 377 rannych żołnierzy armii i floty lotniczej oraz 28 zabitych i 79 rannych urzędników innych resortów bezpieczeństwa, włącznie z policją.

Lambert: Czy nie była to dość wielka ofiara za osiedlenie Żydów w Palestynie?

Mander: Ilu Żydów poległo w walce o naszą sprawę na wojnie światowej?

Oba pytania pozostały bez odpowiedzi.

Działa czeskie na linii Zygfryda

Londyn 31. 7. (r) „News Chronicle" donosi w korespondencji z pogranicza francuskiego, że linia Zygfryda otrzymała ostatnio nową załogę i uzbrojenie. Na fortyfikacje zajechały nowe działa, podobno z dawnych fortyfikacyj czeskich. Miasta i wioski wzdłuż linii Zygfryda są przepełnione wojskiem.

„Daily Thelegraph" donosi, że w Monachium zabrakło benzyny, która jest wydzielana w całości na potrzeby wojska. Bardzo wielu prywatnych automobilistów musiało w niedzielę zostawić swe wozy w Monachium i odjechać koleją z powodu braku benzyny.



Wtorek, 1 sierpnia

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycje poranne; 8.15—8.0 Gawęda; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Muzyka z płyt; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Muzyka z płyt; 14.20 „Czy wiecie, że..." w opr. dr J. Reguły; 14.35 Muzyka z płyt; 14.45 Przerwane wakacje (część II) opowiadanie dla młodzieży St. Broniewskiego; 15 Muzyka góralska w wyk. kapeli Wojtka Szwaba Bajora z Witowa (Podhale); 15.15 Muzyka popularna w wyk. ork. rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Utwory organowe w wyk. J. Pawlaka; 16.45 Kronika literacka w opr. A. Tretiaka, prof. U. J. P; 17 Recital fortepianowy T. Gostomskiego; 17.30 Muzyka z płyt; 18 Recital śpiewaczy E. Bendera; 18.25 Jan Brahms: Trio Es-dur na fortepian, skrzypce i altówkę op. 40 Wyk. Irena Turska-Blegańska (fort.), Lidia Kmitowa (skrz.), M. Szalewski (atlówka). 19 Audycja dla robotników; 19.30 Przy wieczerzy. Wyk. ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; 20.15 Rezerwa; 20.25 Skrzynka techniczna w opr. inż. M. Sowińskiego; 20.35 Lokalne wiadomości turystyczne; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteor. i sportowe nasz program na jutro; 21 Gioacchino Rossini: „Cyrulik sewilski" — opera komiczna w 3 aktach w wyk. solistów, chóru i orkiestry Teatru „La Scala" w Mediolanie pod dyr. Lorenzo Molajoli; w przerwie między I i II aktem: Szkic literacki „O Rossinim i Cyruliku" Konstantego Regamey'a (z Warszawy); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze" i gimnastyka; 21—23 p. Kraków.

KATOWICE: 5 Pieśń poranna; 3.45 p. Kraków; 17 Koncert życzeń; 20.05 Wiadomości w języku czeskim; 20.25 Pogadanka; 20.35 Wiadomości sportowe.

LWÓW. 6.56 Sygnał; 13.40 Koncert życzeń; 14.35 Wiadomości gospodarze; 17.10 Płyty; 17.45 Skrzynka techniczna; 20.35 Wiadomości sportowe.

ŁÓDŹ. 6.56 Pieśń poranna; 13—13.40 p. Kraków; 13.50 Koncert rozrywkowy; 14.40 Wiadomości giełdowe; 20.25 Pogadanka aktualna; 20.35 Wiadomości sportowe.

STACJE ZAGRANICZNE.

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Program angielski; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu komunikaty; 16.15 Lekcja języka arabskiego dla początkujących; 16.30 Kącik młodzieży hebrajskiej; 18 Pogadanka dla rolników; 18.15 Program arabski; 19 „Czytelnik i krytyk" pogadanka literacka Izraela Zamory; 19.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Koncert zespołu stuula, w programie Czajkowski, Strauss i inni; 20.30 Kom. Komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Pogadanka polityczna G. Lichtheima; 21 Koniec programu.

* * *

18 BUDAPESZT: Muzyka lekka. LONDYN REG.: Koncert symf. BRUKSELA FRANC.: 18.45 Koncert na trąbce. DROITWICH: 18.45 Orkiestra bałałajkowa. RADIO PARIS: 18.45 Duet fortepianowy. WIEŻA EIFFLA: 18.30 Muzyka taneczna.

18 LONDYN REG.: Organy. RYGA: Koncert symfoniczny. SOTTENS: Piosenki. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. BRATYSŁAWA: 19.30 Muzyka operetkowa. FLORENCJA: 19.30 Muzyka taneczna. RADIO ROMANIA. 19.15 Rumuńscy śpiewacy operowi.

20 LILLE: Recital fortep. LUKSEMBURG: Muzyka lekka. WIEŻA EIFFLA: Koncert. BEROMüNSTER: Koncert rozrywkowy. KOPENHAGA: 20.45 Pieśni Haydna. BUDAPESZT II: 20.20 Popularny koncert symfoniczny. FLORENCJA: 20.30 Scenka muzyczna. PARIS P. T. T.: 20.30 Teatr radiowy.

21 BRATYSŁAWA: Muzyka czeska. BRUKSELA FLAM.: Koncert muzyki operowej. BUDAPESZT II: Muzyka cygańska. LONDYN REG.: Kabaret muzyczny. RADIO ROMANIA: 21.30 Melodie operetkowe.

22 PARIS P. T. T. Teatr radiowy. BEROMüNSTER: 22.10 Koncert orkiestrowy. BRATYSŁAWA 22.15 Piosenki. BRUKSELA FLAM.: 22.40 Koncert życzeń. DROITWICH: 22.30 Muzyka taneczna. KROLEWIEC 22.30 Recital śpiewaczy.

23 DROITWICH: Muzyka taneczna. RADIO PARIS: Teatr radiowy. BUDAPESZT: Muzyka cygańska. LONDYN REG.: 23.30 Muzyka taneczna.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 52 m
1	Zachód słońca 19 g 08 m
WTOREK	16 Ab 5699

Prezes Izby Przem.- Handlowej przed mikrofonem

Dziś we wtorek, o godz. 14.20 wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia w Krakowie pogadankę pod tytułem: „Czy wiecie, jakie warunki pracy mają kupcy i przemysłowcy Ziemi Krakowskiej?" prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie Antoni bar. Götz-Okocimski. Pogadanka będzie zwięzłym przedstawieniem spostrzeżeń i materiałów, zebranych w czasie dokonywanych ostatnio przez prez. Götza objazdów ważniejszych ośrodków przemysłu i handlu okręgu krakowskiego.

Nowe znaczki pocztowe

Zarządzeniem ministra poczt i tel. wydaje się i wprowadza do obiegu znaczki i kartki pocztowe wartości 25 gr. z rysunkami: 1) apoteoza Czynu Legionów, 2) Apoteoza Czynu Legionów w kolorze stalowym, 3) Pierwszy Marszałek Polski, 4) Marszałek Śmigły-Rydz. Na arkuszach umieszczone będą napisy oznaczające rocznicę XXV wymarszu ku wolności. Nadpłata na arkuszach 1 zł. Karty pocztowe wydane będą wartości 15 gr. Znaczek wytłoczony. Nad reprodukcją umieszczony będzie orzełek strzelecki z gałązkami laurowymi i odpowiedni napis o rocznicy. Nowe zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia.

Wyrok w sprawie wyłudzenia towarów od kupców krakowskich

Przed Sądem Okręgowym w Krakowie odpowiadał wczoraj Salomon Grawer z Bochni, który z końcem 1937 roku, wraz ze swym ziomkiem Leonem Trauem wyłudził od kupców krakowskich towary bławatne wartości ponad 30 tysięcy zł., a po spieniężeniu towarów, zbiegł zagranicę. Po rozesłaniu listów gończych, wkrótce ujęto w Paryżu obydwu spólników. Trau zdołał wszakże zbiec, natomiast Grawera sprowadzono drogą ekstradycji do kraju. Obecnie Sąd Okręgowy skazał go na 1 rok więzienia. Oskarżonemu zaliczono dotychczasowy areszt śledczy.

Świętokradztwo na Kazimierzu

Do kaplicy SS. Miłosierdzia przy ul. Piekarskiej l. 8. dokonano nocy onegdajszej zuchwałego włamania. Łupem świętokradców padły puszki srebrne pozłacane, wartości 500 zł. Policja wdrożyła poszukiwania za świętokradcami.

——oo——

Dr RALPH SPIRA, wychowanek krak. Gimnazjum hebr. i syn weterana syjonizmu D. N. Spiry uzyskał w tych dniach doktorat medycyny (L. R. C. P.) na uniwersytecie w Glasgow.

——oo——

——oo——

Ku uczczeniu pamięci błp. AURELII HOROWITZOWEJ składa kwotę 200.— zł na cele dobroczynne
4572g HERMINA EHRENPREISOWA.

Włosi nie mają za co przywozić

W okresie pierwszych 6-ciu miesięcy b. r. przywieziono do Italii towarów na łączną sumę 5.129 miln. lirów, wobec 5.995 miln. w odpowiednim okresie 1938 roku, wywieziono zaś z Włoch towarów za 4.118 miln. lirów, wobec 3.898 miln. lirów. Deficyt bilansu handlowego spadł wskutek tego z 22.057 miln. na 1.011 miln. lirów.

Program Zjazdu sierpniowego w Krakowie

Program ogólny zjazdu sierpniowego w 25-lecie powstania Legionów Polskich obejmuje:

5 sierpnia godz. 20.30 przybycie sztafet do Oleandrów z cmentarza na Rosie, pobojowisk legionowych i miejsc historycznych.

Godz. 20.45 — apel poległych legionistów z pierwszej kompanii kadrowej.

Godz. 22-ga na dziedzińcu arkadowym Zamku wawelskiego „Hymn na cześć oręża polskiego", pióra L. H. Morstina.

6 sierpnia, godz. 6-ta — pobudka legionowa z wieży kościoła Mariackiego.

Godz. 8.30 — 9.30 — zbiórka i ustawienie się uczestników zjazdu na Błoniach krakowskich (w grupach organizacyjnych).

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo, po czym po kazaniu przemówienie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

Godz. 12 — pobudka legionowa z wieży kościoła Mariackiego. Defilada przed Marszałkiem grup oraz pocztów sztandarowych, legionistów i peowiaków.

Godz. 13 — oddanie hołdu Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu na Wawelu — przemarsz grup zjazdowych przed kryptą.

Godz. 14 — 17 — przerwa obiadowa.

Godz. 17.30 — manifestacje publiczne pod pomnikami: Grunwaldzkim, Mickiewicza oraz na placu Szczepańskim.

Godz. 18 — start drużyn Związku Strzeleckiego z Oleandrów do marszu „Szlakiem kadrówki".

Godz. 19 — 22 — imprezy widowiskowe na Błoniach, (na boiskach sportowych i stadionach).

Godz. 19.15 — 21.30 na Wawelu dwukrotne przedstawienia „Hymnu na cześć oręża polskiego" pióra L. H. Morstina.

Godz. 23.15 — zakończenie Zjazdu sierpniowego na Rynku Głównym.

Godz. 23.30 — pobudka legionowa z wieży kościoła Mariackiego.

* * *

Poczty sztandarowe organizacyj biorących udział w zjeździe legionistów zbiorą się w dniu 6 sierpnia o godz. 8-ej rano przed gimnazjum im. Królowej Wandy (przy ul. Oleandry), skąd odprowadzone zostaną na Błonia krakowskie przez kompanię honorową Związku Strzeleckiego z orkiestrą. Po uroczystościach zjazdowych poczty sztandarowe powrócą do stoiska w budynku gimn. im. król. Wandy. Przed odjazdem pociągów, począwszy od godz. 20-tej w dniu 6 sierpnia, sztandary będą odbierane przez poszczególne organizacje.

Tragiczna śmierć kupca żydowskiego w Krakowie

Fatalne skutki najechania przez taksówkę przy ul. Potockiego

Przy ul. Andrzeja Potockiego wydarzył się wczoraj w południe wypadek samochodowy, który z początku wydawał się zupełnie błahy. Taksówka Nr. 44 potrąciła starszego przechodnia, który wywrócił się na bruk, doznając lekkiego zdarcia naskórka na czole. Przechodnie pospieszyli ofierze wypadku z pomocą, odprowadzając na pobliską stację Pogotowia Ratunkowego.

Lekarz zapytał o nazwisko, na co ranny podał: Samuel Topf, lat 60, zamieszkały w Proszowicach, z zawodu — kupiec. Podczas opatrywania okaleczenia głowy, Topf nagle zasłabł, skarżąc się na silne bóle wewnętrzne. Wobec tego lekarz Pogotowia skierował pacjenta do szpitala św. Łazarza. Tu nastąpiło gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia i nim zdołano pospieszyć mu z pomocą, nieszczęśliwy zmarł.

Szofer taksówki, Józef Turcza, zamieszkały w Krakowie, po wypadku sam zgłosił się na I. Komisariacie Policji i złożył zeznanie o najechaniu przechodnia. Dyżurny spisał protokół, a ponieważ początkowo stwierdzono tylko lekkie okaleczenie ofiary wypadku, szofera zwolniono.

Dopiero po południu nadeszła smutna wieść ze szpitala o zgonie bł. p. Topfa. Sprawę skierowano wobec tego do prokuratora, który wdrożył natychmiastowe dochodzenia, celem zbadania okoliczności najechania.

Jak podają lekarze, przyczyną zgonu przechodnia mógł być wewnętrzny wylew krwi, spowodowany silnym potrąceniem przez auto i upadkiem. Dokładnym ustaleniem zgonu zajmie się komisja sądowo-lekarska.

Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dokumentów, tak, że na razie jedyną podstawą do ustalenia jego tożsamości, jest własne zapodanie ofiary wypadku, złożone lekarzowi Pogotowia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna" (Meg. Lemonier, Henri Garat) i „Życie we dwoje" (Robert Montgomery, Rosalind Russel).
APOLLO: „Melodie cygańskie" (Charles Boyer i in.).
ATLANTIC: „Romanse cygańskie" (Józef Schildkraut, Brygida Helm) i „Władczyni" (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).
LOPP: „Wrzos" (Engelówna i Stępowski) i „Zaufaj mi" (Franchet Tone).
PROMIEŃ: „Niewolnica Szanghaju" oraz „2 Joasie" ze Smosarską.
SCALA: „Małżeństwo XX wieku" (Robert Montgomery i Wirginia Bruce).
STELLA: „Promienie zagłady" (R. Bellanny)
SZTUKA: „Dziewczyna z zaułka" (Sylvia Sydney).
ŚWIT: „Mądrala" (Miriam Hopkins) i „Poszukiwany bohater" (G. O'Brien).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega".
WANDA: „Niesforna dziewczyna" (Judy Garland i in.).

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 31. 7. PAT. Ranek dzisiejszy w całej Polsce był prawie bezchmurny i ciepły, przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Temperatura o godzinie 7-mej wynosiła od 17 stop. do 24 stop. Nieznaczne opady notowano w ciągu doby ubiegłej jedynie na północnym wschodzie kraju. W miejscowościach górskich było również słonecznie, a temperatura wynosiła: 23 stop. w Wiśle, 20 w Rabce, 15 w Zakopanem, 18 na Gubałówce, 17 przy Morskim Oku, 10 na Kasprowym Wierchu, 16 w Krynicy, 20 w Sienkach, 10 w Worochcie i 12 na Pop Iwanie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1 sierpnia:

Przejściowy wzrost zachmurzenia postępujący od zachodu ku wschodowi kraju. Miejscami burze i deszcze oraz ochłodzenie. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie.

Bł. p.

Oskar Teodor Porański

zmarł dnia 30 lipca 1939 po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się **dziś we wtorek** dnia 1 sierpnia 1939 o godzinie 3-ej popoł. z domu przedpogrzebowego nowego cmentarza żydowskiego w Podgórzu przy ul. Abrahama, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Uchylenie dwóch krzywdzących zarządzeń

Warszawa, 31. 7. (A) Poseł Trockenheim interweniował dziś u wojewody warszawskiego Paciorkowskiego w związku z zarządzeniem magistratu zakroczyńskiego, nakazującym likwidację cmentarza żydowskiego w Zakroczymie. Jest to jeden z najstarszych cmentarzy żydowskich w Polsce, a do likwidacji nie było właściwie żadnych przyczyn. Równocześnie poseł Trockenheim prosił p. wojewodę o uchylenie decyzji o zburzeniu 4 domów w Żyrardowie, co grozi wielu rodzinom żydowskim utratą dachu nad głową. P. wojewoda przychylnie załatwił obie sprawy. Telefonicznie zarządzone zostało wstrzymanie robót na cmentarzu w Zakroczynie, oraz zburzenie domów w Żyrardowie.

Ustalenie rezultatu wyborów kongresowych

Warszawa, 31. 7. (A). W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie głównej komisji wyborczej na Kongres Syjonistyczny. W związku z zakończeniem obliczenia głosów, po dodatkowych wyborach ostatniej niedzieli, nastąpi ostateczny podział mandatów między frakcje syjonistyczne b. Kongresówki. Związek Światowy Ogólnych Syjonistów w byłej Kongresówce zapowiada wniesienie protestów wyborczych z powodu niedokładności podczas wyborów w szeregu miejscowości.

Drogowskaz dla całego narodu

Warszawa, 31. 7. (Sin.) Stronnictwo Pracy wysłało do Ignacego Paderewskiego depeszę następującej treści: ‚Pomnik Grunwaldzki, który Pan wielkodusznie narodowi ofiarował, stał się jego drogowskazem. Dzisiaj znowu cała Polska pod tym znakiem się skupia. Świadomość tego to największy meldunek, który może mu przesłać w dniu imienin Stronnictwo Pracy‘.

Niesłychany wypadek

Warszawa, 31. 7. (Sin.) O niesłychanym wypadku donoszą ze Złotowa. Umundurowany hitlerowiec zbił i skopał 70-letniego Polaka za to, że rozmawiał głośno po polsku. Hitlerowiec kilkakrotnie zwracał uwagę Polakowi w niemieckim języku, iż tu na ziemi niemieckiej nie wolno mówić po polsku. Polak ów był głuchy i na wezwanie nie reagował, a wówczas hitlerowiec zmaltretował nieszczęsną ofiarę. Wypadek ten wywołał ogólne oburzenie.

Tajemnicze transakcje hitlerowskie

Warszawa, 31. 7. (A) Z pogranicza sygnalizują przemyt papierów wartościowych z Polski do Rzeszy. Papiery te idą szalenie w górę, oczywiście na czarnej giełdzie. Niemcy poszukują też skwapliwie możliwości nabywania w Polsce hipotek lub całych nieruchomości, a nawet chętnie udzielają osobom zamieszkałym w Posce większych pożyczek. Z tą sprawą łączy się jednak nowa fala prześladowań Polaków zamieszkałych w Rzeszy, których różni dygnitarze hitlerowscy gnębią o odstąpienie hipotek posiadanych przez nich nieruchomości w Polsce.

Warszawa, 31. 7. (A) Władze województw centralnych odebrały obywatelstwo polskie kilkunastu osobom, które brały udział w wojnie domowej w Hiszpanii.

Powołanie 13 tysięcy rezerwowych marynarzy angielskich

Londyn, 31. 7. PAT. Dziś do portów macierzystych w Portsmouth, Chathan, Devonport i Gosport zgłosili się rezerwiści marynarki wojennej. Powołanie ich ma na celu postawienie na stopie wojennej 133 okrętów floty rezerwowej, która pod dowództwem wiceadmirała sir Mac Hortona przedefiluje dnia 9-go sierpnia przed królem, po czym weźmie udział w manewrach. Razem zostanie powołanych w ten sposób około 13 tys. rezerwistów, którzy pozostaną w swych formacjach macierzystych do końca września. Wśród rezerwistów są specjaliści rozmaitych rodzajów.

Od roku 1934 powoływano już kilkokrotnie rezerwistów marynarki, nigdy jednak w rozmiarach obecnych.

Głównymi okrętami floty rezerwowej są: krążownik „Fringham“, który będzie okrętem flagowym, lotniskowiec o wyporności 23 tys. ton „Courageous“, lotniskowiec 7 tys. tonowy „Pegasus“, krążownik 8 tys. ton „Emerald“, 2 dywizjony krążowników klasy „C“ i „D“, każdy w sile 7 jednostek po 5 tys. ton, 3 flotyle kontrtorpedowców po 8 jednostek w każdej pod dowództwem wiceadmirała Raikes, stawiacz min „Adventure“ itd.

Flota metropolitalna opuściła wczoraj Portsmouth, udając się na manewry, które potrwają cały miesiąc.

Dwie katastrofy autobusów, wiozących sportowców

Warszawa, 31. 7. (A). Samochód ciężarowy wiozący 30 członków robotniczej organizacji sportowej Hapoel z Warszawy, wpadł na słup telegraficzny pod Nowym Dworem. Jeden ze sportowców żydowskich został w beznadziejnym stanie odwieziony do szpitala, 8 innych odniosło cięższe rany.

Lwów, 31. 7. (B) W Złoczowie odbył się wczoraj po południu mecz piłki nożnej między lwowską drużyną Czarnych a złoczowskim klubem. Po odbytym meczu drużyna lwowska powracała autobusem w godzinach wieczornych do domu. W autobusie jechało 26 osób. Pod Lwowem wydarzyła się katastrofa tego autobusu. 5 osób zostało kontuzjowanych, wśród nich gracz lwowski Adamowicz. Doznał on wstrząsu mózgu. Wszystkich rannych odwieziono do szpitala.

Wykrycie bandy paserów i złodziei kolejowych

Chrzanów, 31. 7. PAT. W ciągu ostatnich dni policja powiatu chrzanowskiego zlikwidowała zorganizowaną bandę paserów i złodziei kolejowych, która od roku 1934 na trasach kolejowych Kraków — Szczakowa, Trzebinia — Dziedzice, Szczakowa — Katowice, Maczki — Ząbkowice, Strzemieszyce — Olkusz, Siersza — Wadowice, dokonywała szeregu kradzieży kolejowych wskakując do przejeżdżających pociągów podczas jazdy i rabując cenniejsze ładunki.

Banda była zorganizowana przez paserów z Będzina i Olkusza, którzy na swoim żołdzie utrzymywali zawodowych przestępców, karanych wyrokami sądowymi, a nawet przebywających jako niepoprawni zawodowcy w Berezie Kartuzkiej.

Na usługach tej bandy pozostawali m. in. Walotek Roman i Kozioł Tadeusz ze Strzemieszyc, którzy zginęli od kul strażników kolejowych przychwyceni na kradzieży.

Jak dotychczas aresztowano około 20 osób. Oczekiwać należy, że śledztwo zatoczy jeszcze szersze kręgi, gdyż w ręce władz wpadły transporty ze skradzionym towarem. Na podstawie prowizorycznych obliczeń banda dokonała kradzieży na ok. 100.000 zł., obciążając tym samym kolej, która musiała pokrywać straty.

Likwidację bandy przeprowadził wydział śledczy w Chrzanowie, a śledztwo objął okręgowy sędzia śledczy Szarpiński z Krakowa.

Rosną nastroje monarchistyczne w Hiszpanii

Londyn, 31. 7. (r) „News Chronicle“ donosi, że w Hiszpanii idea przywrócenia monarchii staje się coraz popularniejsza. Wprawdzie b. król Alfons XII nie cieszy się zbytnią popularnością jednakże uważa się, że mogłoby powstać prowizorium, po upływie którego b. król abdykowałby na rzecz swego syna, księcia Asturii. Minister Serano Sunner jest ogólnie znienawidzony, naród obawia się bowiem że przez swą politykę wciągnie on wyniszczony już kraj w nową wojnę.

KRONIKA ŚLĄSKA

Wieczornica polsko-czechosłowacka

Katowice, 31. 7. (K). Staraniem miejskiego komitetu opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji w Katowicach, w czwartek 3 sierpnia br. w sali Domu Oświatowego w Katowicach odbędzie się „Wieczornica Polsko-Czechosłowacka“. Na program wieczornicy złożą się występy artystów polskich i emigracji czechosłowackiej.

Dwaj górnicy zasypani zwałami węgla

Katowice, 31. 7. (K). Wczoraj wieczorem w podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki“ wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się zwały węgla, które zasypały 2 górników: Józefa Rinka i Alojzego Wolnego. Po 2-godzinnej akcji ratunkowej znaleziono obydwu zasypanych ciężko poranionych. Wolny w drodze do szpitala zmarł wskutek odniesionych ran, zaś Rink walczy ze śmiercią.

Nieszczęśliwy wypadek

Sosnowiec, 31. 7. (K). W Będzinie uległ wczoraj wypadkowi mgr. Wolf Buchweitz. W ogrodzie spadł na drzewo ranny bocian ze złamanym skrzydłem. P. Buchweitz spiesząc ptakowi z pomocą, wskutek złamania się gałęzi spadł z 3-metrowej wysokości, doznając poważnej kontuzji prawej ręki oraz ogólnych obrażeń.

Udział Polski w Międzynarodowej Wystawie Pedagogicznej w Genewie

Warszawa, 31. 7. PAT. Międzynarodowe biuro wychowania w Genewie po przeprowadzeniu się do dawnego gmachu Sekretariatu Ligi Narodów, postanowiło wykorzystać wielką i piękną salę posiedzeń na wystawę pedagogiczną celem dania możności wszystkim rządom reprezentowanym w radzie i komitecie wykonawczym Międzynarodowego Biura Wychowania zorganizowania własnych stoisk. Taka wystawa pedagogiczna przyczynia się bezsprzecznie do pogłębienia znajomości obecnego stanu szkolnictwa poszczególnych narodów.

Pierwsze stoisko pedagogiczne zrealizowała Polska. Otwarcia tej wystawy dokonał w dniu 19 lipca 1938 r. p. minister Komarnicki, przekazując stoisko polskie władzom kantonu genewskiego.

Poza stałą i niezmienną wystawą pedagogiczną ilustrującą pracę Ministerstwa W. R. i O. P. oraz pracę poszczególnych rodzajów szkół, Polska zorganizowała już w r. 1938 wystawę zmienną, dostosowaną do potrzeb danej konferencji międzynarodowej i ilustrującą jedno z zagadnień, będących na porządku dziennym tej konferencji oświatowej. W związku też z tematem obrad 8 międzynarodowej konferencji oświecenia publicznego Polska zorganizowała w lipcu br. drugie stoisko, ilustrujące nauczanie geografii w szkole powszechnej i średniej.

Otwarcia tego drugiego stoiska dokonał w tych dniach nasz konsul generalny w Genewie, dr K. Trębicki, wskazując obecnym na to, że naród polski ma dwie zasadnicze troski: organizację obrony naroodwej i organizację szkolnictwa. W tych też dwóch dziedzinach myśl polska przejawia się najsilniej i najwybitniej.

Przewodniczący 8 Międzynarodowej Konferencji Oświatowej, Portugalczyk, prof. Oliveira Guimaraes, w przemówieniu swym scharakteryzował Polskę jako państwo kroczące w awangardzie w wielu dziedzinach, a przede wszystkim w dziedzinie szkolnictwa. Najlepszym tego dowodem jest wystawa geograficzna. Stoisko polskie i model pracowni geograficznej, wykonany przez słuchaczów Państwowego Instytutu Robót Ręcznych, jest dowodem niezbitym, że szkolnictwo polskie zerwało z werbalizmem i śmiało wkroczyło na drogę metod aktywnych, twórczych. Wystawa pedagogiczna polska wskazuje, w jaki sposób naród polski pragnie wnieść do dorobku ogólnoludzkiego swój własny dorobek kulturalny i w ten sposób przyczynić się do pogłębienia kultury ogólnoludzkiej.

Dyrektor B. I. E., prof. Piaget podziękował w przemówieniu swym p. ministrowi Święto-sławskiemu i wiceministrowi Maciszewskiemu oraz komitetowi polskiemu za zorganizowanie drugiego polskiego stoiska, które tak jak poprzednie może być wzorem dla innych państw. Jako psycholog, prof. Piaget jest zachwycony sposobem zaznajamiania dzieci z elementem geografii fizycznej.

Delegaci ministerstw oświaty 40 państw, zwiedzając stoiska polskie wyrażali nie tylko swoje uznanie dla naszej wystawy, ale jednocześnie podkreślali, że prowadzenie nauczania geografii za pomocą pracowni geograficznej, jest dla nich całkowitą nowością. Prowadzenie zajęć praktycznych nie tylko w szkolnictwie powszechnym, ale również we wszystkich klasach gimnazjum ogólnokształcącego, dające możność korelacji tego przedmiotu ze wszystkimi przedmiotami nauczania, wywoływało podziw i bezustanne zapytania. Delegaci przekonywali się, że Polska uczy młodzież swą nie tylko cenić pracę fizyczną, ale uczy faktycznie pracować.

Sytuacja powodziowa na Śląsku Opolskim — nadal groźna

Berlin, 31. 7. PAT. Wedle informacji nadchodzących tu ze Śląska opolskiego, groźna katastrofa powodziowa nie notowana tam w takich rozmiarach od 10-ciu lat, trwa nadal. Aczkolwiek z poszczególnych punktów obserwacyjnych w pow. raciborskim donoszą, że stan wody na Odrze opada, szerokie połacie kraju śląskiego są nadal zalane. Woda sięga wszędzie wysokości 2 metrów.

Straty materialne, wyrządzone przez powódź są olbrzymie. W samym tylko powiecie raciborskim, gdzie zniszczone zostały wszystkie zbiory, straty oszacowane są na 4 miln. marek niemieckich. Na miejsca katastrofy udają się komisje rządowe, celem stwierdzenia strat i ustalenia rozmiarów pomocy państwowej.

Woda zagraża tymczasem innym miejscowościom w powiecie opolskim. W samym tylko Opolu woda zalała 180 domów. Dotychczas wiadomo o 3 ofiarach wśród ludzi.

Pobili nie-Żyda — przez omyłkę...

Lwów, 31. 7. (B). Na wokandzie Sądu lwowskiego znalazła się dziś sprawa pobicia Żydów i wybicia szyb w sklepach żydowskich. Dnia 21 grudnia 1938 roku nieznany sprawca wybił szyby w kramach chrześcijańskich w Rynku. Ktoś puścił pogłoskę, że to zrobił Żyd. Natychmiast zebrała się grupa z kilkudziesięciu osób, która ruszyła ulicami śródmieścia, wybijając po drodze szyby w sklepach żydowskich, oraz bijąc przechodniów Żydów. Najciężej został ranny wówczas Jakub Rykicik, któremu dano dopiero spokój wówczas, kiedy oświadczył, że nie jest Żydem. Aresztowano 5 sprawców powyższego pobicia, którzy dziś stanęli przed sądem. Sprawa została odroczona.

Echa zajść za Wszechnicach lwowskich

Lwów, 31. 7. (B) Więzienie lwowskie opucili w tych dniach sudenci U. J. K. Stanisław Opiela i Eugeniusz Orchel, którzy odbywali karę 5-cio miesięcznego więzienia za nielegalne posiadanie broni. Nadal pozostaje w więzieniu student uniwersytetu J. K. Kornowski, oskarżony o pobicie współkolegów podczas odczytu profesora Szczotki. Przebywają jeszcze ponadto w więzieniu studenci Politechniki lwowskiej: Cześnikowicz i Komendowski.

Samobójstwo studentki

Lwów, 1. 7. (B) Dziś rano przybyła do domu studentek słuchaczka W. S. H. Z., która popełniła samobójstwo gazem świetlnym. Powód samobójstwa nie został na razie ustalony.

KĄCIK TECHNICZNY

„Płynny węgiel"

Setki samolotów pruje bezustannie powietrze nad wielkimi obszarami lądów i mórz. Niezliczone ilości motorów spalinowych w samolotach, na okrętach i w warsztatach przemysłowych — pożera bezpowrotnie miliony litrów benzyny dziennie. Eksploatacja istniejących szybów naftowych doskonali się i rozszerza, a przetwarzanie produktów ropy nie jest już obecnie tak rozrzutne i powierzchowne, jak dawniej. Ropę wyszukuje się i wydobywa dosłownie na całej kuli ziemskiej od krain wiecznych lodów aż do równika. Mimo to, groźba wyczerpania naturalnych zapasów paliwa uciułanych przez przyrodę w głębi ziemi nie była nigdy tak bezpośrednio bliska, jak obecnie, w okresie intensywnych zbrojeń i gromadzenia surowców wojennych, wśród których jedno z pierwszych miejsc zajmuje benzyna. Zapasy naturalne ropy w Ameryce np. przy obecnych normach eksploatacji, obliczają na 30 lat. Jest to cyfra na pewno zbyt wygórowana, skoro zużycie benzyny nawet w czasie pokoju rośnie bezustannie i niepowstrzymanie.

Już od dość dawna mówi się o różnych sposobach „upłynniania węgla", czy też o wytworzeniu „syntetycznej benzyny" z różnych rodzajów paliw stałych. Nie wszyscy jednak zdają sobie sprawę z tego, że zagadnienie to dawno już opuściło tajemnicze sanktuarium cudów laboratoryjnych i znajduje się obecnie w pełni gospodarczej realizacji. Najrozmaitsze gatunki benzyny i olejów powstają dziś z węgla kamiennego i brunatnego, z pozostałości stałych destylacji ropy naftowej — nie w retortach chemików, ale w ogromnych wieżach o kilkupiętrowej wysokości. Ciężar tych wież wynosi 100 i więcej ton, są one zresztą ze względu na swoją pojemność i niebywałą odporność na wpływ wysokiej temperatury i ogromnych ciśnień (do 300 atmosfer) istnym cudem inżynierii chemicznej.

Benzynę sztuczną produkuje się już obecnie w Niemczech (1938 rok — 250.000 ton), w Anglii (1938 — 130.000 ton), we Włoszech (1938 — 31.000 ton), poza tym zaś we Francji i Japonii, Stanach Zjednoczonych i Z. S. R. R. Dane o dotychczasowej produkcji nie charakteryzują dostatecznie stanu zagadnienia, gdyż wkroczyło ono dopiero w stadium realizacji i w wielu krajach znajdują się obecnie w budowie ogromne zakłady upłynniania stałych paliw. Sprawa ta jest częstokroć traktowana jako pierwszorzędne zagadnienie strategiczno-obronne, szczególne zaś w tych wypadkach, gdy done, szczególnie zaś w tych wypadkach, gdy dodzielone morzem.

Angielska Partia Pracy ogłosiła niedawno bardzo szczegółowy raport przygotowany przez specjalnie wyłonioną komisję. U podłoża zainteresowania sprawą upłynniania węgla leży chroniczny kryzys i bezrobocie, trawiące angielskie górnictwo węglowe. Komisja Partii Pracy proponuje budowę przez państwo wielkich zakładów produkujących 330.000 ton benzyny z węgla rocznie. Ilość to pokrywałaby 16 procent zapotrzebowania Wielkiej Brytanii. Na drodze do realizacji tego projektu, któryby był rzeczywiście zbawienny dla angielskiego górnictwa węglowego, a jednocześnie posiadał wielkie znaczenie strategiczno-obronne, piętrzą się jednak liczne trudności. Benzyna sztuczna kalkuluje się jeszcze ciągle 3 razy drożej od benzyny ropnej i zorganizowanie tej produkcji w Anglii, gdzie przemysł pracuje przy normalnej kalkulacji, jest trudne, zwłaszcza, że kapitały angielskie są bardzo silnie zaangażowane w zamorskich kopalniach ropy. Wydaje się jednak, że nawet w Anglii przeszkody zostaną pokonane, a produkcja sztucznej benzyny rozwinie się w pełni zawczasu, zanim wyschną źródła naftowe eksploatowane obecnie w sposób rabunkowy. Należy bowiem dodać, że kwestia ta była równocześnie przedmiotem badań Komitetu Rządowego delegowanego przez ministerstwo Koordynacji Obrony. Lord Falmouth, stojący na czele tego komitetu, wysunął wprawdzie wnioski bardziej powściągliwe, niż komitet Partii Pracy, tym niemniej zalecił gorące poparcie finansowe i opiekę prawną, która by umożliwiła uruchomienie wielkich zakładów produkujących benzynę z węgla.

J. A.

Co kryje się za trudnościami w rokowaniach finansowych z Wielką Brytanią?

Szczegóły odpowiedzi Chamberlaina w sprawie rozmów z Sowietami, w sprawie Gdańska i w sprawie pożyczki dla Polski

Londyn, 31. 7. PAT. Izba Gmin odbyła dzisiaj debatę na temat sytuacji międzynarodowej. Przewódca liberałów sir Archibald Sinclair interpelował rząd w sprawie militaryzacji Gdańska.

Przemawiając następnie w imieniu Labour Party poseł Dalton poruszył m. in. sprawę rokowań z Polską, krytykując zwłokę w rokowaniach. Niewątpliwie celem tych rokowań jest uzbrojenie Polski i uzbrojenie jej jak najszybciej.

Leży to w interesie W. Brytanii, aby Polskę bardzo szybko uczynić potężną i mocną.

Tymczasem nic nie zostało dotąd załatwione, aby umożliwić Polsce zakup z innych krajów, zwłaszcza ze Stanów Zjednoczonych i państw skandynawskich tej broni i sprzętu wojennego, których nie może ona uzyskać ze źródeł brytyjskich, ponieważ wszystko co produkuje W. Brytania w zakresie broni, potrzebne jest dla własnych sił brytyjskich. Poseł Dalton oświadczył, że nie jest w stanie pojąć, dlaczego jest rzeczą niemożliwą dojść do porozumienia w porę dla załatwienia przez Izbę w ciągu bież. tygodnia niebędnego w tym celu ustawodawstwa. Oświadczono nam — ciągnął dalej poseł Dalton, że Polska pragnęła uzyskać pożyczkę 5 miln. funtów szterlingów w złocie.

Skarb brytyjski nie zgodził się dla powodów, które są niepoważne i sprzeczne z ogólnym poglądem na sytuację świata.

5 miln. funtów wyobraża mniej niż 1 procent zapasów złota W. Brytanii i

nie udzielenie Polsce tej pożyczki dla pedantycznych obstrukcyjnych powodów fiskalnych jest po prostu fantastyczne.

Gdyby to ociąganie się i ta formalistyka procedury finasowej nie była tak fantastyczna, to możnaby zapytać, czy nie kryje się coś za tą odmową. Możnaby zapytać, czy za kulisami historia się powtarza i że

wobec Polski zastosowana ma być w sprawie Gdańska ta sama presja, jaką zastosowano wobec Czechosłowacji w sprawie sudeckiej.

O ile tak nie jest, to dlaczegóż nie udzielamy Polakom tych pieniędzy, tym bardziej, że jeden z ministrów igra z sumą równającą się jednemu miliardowi funtów,

czyli 200 razy tyle, ile ma uzyskać Polska, na rzecz jakiejś międzynarodowej pożyczki dla superstabilizacji pokoju —

oświadczył ironicznie poseł Dalton.

Premier Chamberlain odpowiadając przemawiał w sposób raczej ogólny, nie wchodząc zbyt dokładnie w szczegóły poruszonych tematów. Dobrze wykorzystaliśmy czas — mówił premier Chamberlain — od marca i nasza obrona przybrała obecnie potężny charakter. Porozumienia, jakie zawarliśmy z Polską i Turcją wspólnie z Francją, mają wielkie znaczenie przy budowie frontu pokoju. Czyż obydwa te kraje ze względu na swoje położenie i swoją istotę nie są żywotnymi i praktycznymi elementami na wielkim froncie pokoju, jaki jest wznoszony — zapytuje premier Chamberlain.

Co do rokowań z Sowietami, premier oświadczył: Nie jest tajemnicą, że rząd sowiecki z jednej strony, a rząd brytyjski i francuski z drugiej, dotychczas nie były w stanie uzgodnić między sobą zadawalającej dla wszystkich stron definicji i pojęcia pośredniej agresji, aczkolwiek wszystkie trzy strony zdają sobie sprawę z tego, że pośrednia agresja może być tak samo niebezpieczna, jak agresja bezpośrednia. Wszystkie trzy rządy pragną znaleźć odpowiednią metodę, by się przeciwko tej pośredniej agresji zabezpieczyć. Równocześnie jednak bardzo nam na tym zależy, aby nawet nie wywoływać wrażenia, że pragniemy wdzierać się do niepodległości innych państw i obydwa nasze rządy brytyjski i francuski nie doszły do zgody z Sowietami w sprawie tej definicji pośredniej agresji dlatego, że formuła, za którą Sowiety się opowiadały, wydawała się nam wyobrażać taką właśnie interpretację. Na temat możliwości zawarcia prowizorycznego porozumienia we wcześniejszym stadium rokowań, premier zaznaczył, że rząd sowiecki był innego zdania, woląc nie parafować ani podpisywać niczego, dopóki nie zostanie osiągnięte całkowite porozumienie.

Wobec tego nie byliśmy w stanie przedstawić światu tak, jak bym tego pragnął prowizorycznego porozumienia wcześniej. W sprawie zapowiedzianych rozmów wojskowych z Sowietami premier oświadczył, że jest to wypadek niemal bez precedensu w historii, gdyż W. Brytania i Francja zgodziły się wysłać misję wojskową, zanim zawarte zostało porozumienie polityczne.

Niewątpliwie wykazujemy dużą dozę zaufania oraz realne i usilne pragnienie osiągnięcia pomyślnych wyników, gdy godzimy się wysłać do Rosji przedstawicieli wojska, marynarki i lotnictwa, celem omówienia sposobów wspólnego opracowania naszych planów, zanim posiadamy pewność, że możemy osiągnąć porozumienie w sprawach politycznych. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych wyraził pogląd, że jeżeli natychmiast rozpoczniemy rozmowy wojskowe, do których przywiązuje on wielkie znaczenie, to trudności polityczne nie powinny okazać się nie do pokonania. Ten pogląd zaważył wobec nas i dlatego powzięliśmy tę tak niezwykłą decyzję i zarówno rząd francuski, jak i nasz żywi szczerą nadzieję, że przewidywania p. Mołotowa się ziszczą.

Przechodząc do zagadnienia Gdańska premier oświadczył: „Zaniepokojenie Europy koncentruje się w obecnej chwili dookoła Gdańska. Dnia 10 lipca złożyłem Izbie oświadczenie na temat Gdańska i uważam, że dodanie dzisiaj czegokolwiek do tego oświadczenia nie przyczyniłoby się do jego wzmocnienia, a nie pragnę uczynić niczego, co mogłoby je osłabić. Lokalna sytuacja w Gdańsku wywołuje znaczne zaniepokojenie opinii publicznej i niewątpliwie sytuacja ta wymaga bacznego śledzenia. Niektóre wiadomości prasowe niewątpliwie przesadzały na temat odbywającej się militaryzacji. Od chwili, gdy minister spraw zagr. Halifax oświadczył, że nie żywi zbytniego zaniepokojenia,

zaszły incydenty graniczne, które raczej wzmogły aniżeli osłabiły naprężenie, ale rządowi polskiemu, który wykazuje godny największego podziwu spokój, można — przekonany jestem — zaufać, że w dalszym ciągu okaże mądrą i godną polityki mężów stanu powściągliwość“.

Ten ustęp przemówienia premiera Izba Gmin przyjęła z oznakami głośnej aprobaty.

W sprawie rokowań z Polską premier polemizując z posłem Daltonem oświadczył, że celem wywodów posła Daltona było zasianie w umyśle rządu polskiego podejrzenia, że za trudnościami, jakie powstały,

kryją się jakieś ciemne zamiary

i że rząd brytyjski stara się wykorzystać te trudności jako hamulec, by uniemożliwić Polakom uzbrojenie się i odegranie przez nich całkowitej roli we froncie pokoju.

„Nie sądzę, mówił premier, aby ktokolwiek na łamach opozycji temu dał wiarę. Nie mogę niczego dodać do niedawnych słów kanclerza skarbu, gdy oświadczył on, że przyczyny, jakie utrudniły zawarcie porozumienia, miały charakter techniczny i że

nie leży w interesie publicznym, aby je tu dyskutować.

Pragnąłbym jednak dodać, że trudność ta nie powstała w związku z zakupem broni w innych krajach, lecz chodzi tu o trudność, związaną z żądaniem rządu polskiego otrzymania pożyczki w złocie“.

Premier Chamberlain zakończył wyrażeniem przekonanie, że zarówno rządzący jak i rządzeni zaczynają sobie zdawać sprawę z tej fundamentalnej prawdy, że wojna niezależnie od tego, komu przyniesie ostateczne zwycięstwo, będzie

równie okrutna dla zwycięzców jak i dla zwyciężonych.

Na tym przekonaniu premier Chamberlain opiera swoją nadzieję, że jednak znajdzie się droga wyjścia z obecnej sytuacji.

„Nie ma problemu Gdańska“ — oświadcza Eden

W debacie zabrał głos m. in. były minister Eden, który na temat Gdańska oświadczył co następuje:

„Prawdą jest, że w ciasnym tego słowa znaczeniu zagadnienie Gdańska w ogóle nie istnieje. Zagadnienie dotyczy przyszłości niepodległości Polski. Niemcy w Gdańsku nie żyją dzisiaj pod ciężarem jakichkolwiek serwitutów z wyjątkiem tych, które sobie sami narzucają. Miasta jest rządzone przez narodowych socjalistów, którzy rozwiązali wszystkie inne stronnictwa polityczne, zamknęli szereg gazet i wyrzucili Żydów. Rozwiązanie zagadnienia Gdańska w ramach Traktatu Wersalskiego znajdowało wielu zwolenników, ale aczkolwiek system ten nie jest idealnym, to jednak stwarza on podstawę do współpracy, o ile tylko chęć tej współpracy istnieje. Niemcy sami przyznali prawo Polski do posiadania dostępu do morza. Dr Goebbels jednak już połączył żądanie o Gdańsk ze sprawą Pomorza. W rzeczywistości

Pomorze zawsze było polskie pod względem ludnościowym.

Dalej omawiał Eden taktykę niemiecką, stwierdzając, że nie zmieniła się ona od ubiegłego roku i aby się temu przeciwstawić, rząd brytyjski wszedł na drogę swojej polityki frontu pokojowego. Przekonany jestem, zakończył b. min. Eden, że żadna inna polityka nie ma najmniejszych widoków zapobieżenia wojnie w obecnych warunkach. Z tej polityki drogi powrotu nie ma i być nie powinno“.

Co robił Hitler w Saarbruecken

Paryż, 31. 7. PAT. „Information“ donosi z Berlina, że istotnym powodem nagłej wizyty Hitlera w Saarbruecken, która miała być oficjalnie poświęcona wielkim pracom fortyfikacyjnym, były w istocie poważne rozruchy robotnicze, jakie miały miejsce w tym okręgu. Robotnicy skarżyli się od dawna na złe odżywianie i przeciążanie pracą. Hitler na miejscu przedsięwziąć miał szereg sankcyj.

Hull konferuje z ambasadorem Japonii

Waszyngton, 31. 7. PAT. Cordell Hull przyjął ambasadora Japonii Horinuszi. Po rozmowie Hull oświadczył, że rozmowa dotyczyła sytuacji, jaka się wytworzyła po wypowiedzeniu umowy japońsko-amerykańskiej.

Niemcy dążą do zawładnięcia Europą

Naiwne naśladownictwo King Halla przez propagandę hitlerowską

Paryż, 31. 7. PAT. Sprawa przesyłek pocztowych z niemieckimi broszurami na temat Gdańska, jakie otrzymał w ciągu ostatnich dni szereg osobistości paryskich, znalazła echo na łamach prasy. Dzienniki paryskie drwiąco podkreślają, że ministrowi Goebbelsowi musiało zabraknąć prawdopodobnie konceptu, skoro musiał się uciec do tych samych sposobów, jakie stosuje już od dłuższego czasu dziennikarz angielski King Hall.

„Matin“ zaznacza, że wszyscy prawie adresaci, którzy otrzymali broszury propagandowe, złożyli je od razu w komisariatach policji. Charakterystyczne jest, iż nie wszystkie broszury, o których mowa, wysłane były z Niemiec. Część została nadana na poczcie w Paryżu.

Sprawę propagandowych broszur w sprawie gdańska porusza naczelny redaktor „Journal des Debats“ Bernus, w artykule wstępnym. „Niemcy oskarżają się sami“ — pisze on. Liczni Francuzi otrzymali broszury propagando we p. t. „Gdańsk — o co chodzi“, opracowane przez jakiegoś Fuchsa, podającego się za szefa służby prasowej Wolnego Miasta Gdańska. Boszura ta, jak wskazują koperty, nadana była na poczcie częściowo w Niemczech, częściowo w Paryżu. Zajmujemy się tą sprawą — pisze dalej publicysta — po to tylko, aby pokazać nadzwyczajne wysiłki, jakie czyni propaganda niemiecka. Wysiłki takie nie mogą jednak przynieść żadnych rezultatów. Argumentacją zawartą w tej broszurze może pouczyć tylko czytelników zagranicznych, o ile tego jeszcze nie wiedzą, że w gruncie rzeczy kwestia gdańska nie istnieje, gdyż prawdziwym i jedynym celem niemieckim nie jest bynajmniej posiadanie Wolnego Miasta, lecz zniszczenie, albo co najmniej podporządkowanie sobie Polski. Polityka niemiecka — kończy Bernus — zmierza do ponownego opanowania Europy. Jest to tylko powtórzenie z większym cynizmem i przy pomocy bardziej perfidnych środków zamiaru, który się nie udał w 1914 r.

7-tysięczna „armia“ czeska powstaje na zarządzenie Hitlera

Praga, 31. 7. PAT. Czeskie Biuro Prasowe donosi, że na skutek decyzji Hitlera utworzone będzie w Czechach i na Morawach „czeskie wojsko rządowe“ w liczbie 7 tysięcy żołnierzy, w tym 280 oficerów. Zadaniem wojska rządowego ma być utrzymanie ładu i bezpieczeństwa w Czechach i na Morawach. Naczelnym wodzem wojska rządowego będzie prezydent. Dowódcą wojska rządowego będzie generalny inspektor z siedzibą w Pradze, któremu podlegać będą trzej inspektorzy w Pradze, Brnie i w Hradec Karlove. Szczegółowe przepisy o organizacji wojska rządowego ogłoszone będą przez rząd czeski po ukończeniu prac przygotowawczych. Do szeregów wojska rządowego przyjmowani będą wyłącznie Czesi spośród żołnierzy zdemobilizowanej armii czesko-słowackiej. W latach następnych przewidziany będzie dobrowolny zaciąg, przy czym okres służby dobrowolnej wynosić będzie 25 lat.

Pożegnanie z mundurem czeskim

Praga, 31. 7. PAT. Na mocy zarządzeń władz niemieckich zabronione zostało od dnia jutrzejszego noszenie mundurów b. armii czesko-słowackiej. W związku z tym znany publicysta czeski dr Kocourek wygłosił dziś wieczorem przed mikrofonem przemówienie, w którym, żegnając się z przemocą zdartym z żołnierza czeskiego mundurem oświadczył, iż żołnierz czeski, który już dziś prowadzić musi najcięższą walkę, bo walkę duchową, będzie nadal stał na straży obrony praw narodowych. „Już raz żołnierz czeski, mówił prelegent, zmuszony był po bitwie pod Białą Górą, zdjąć swój mundur. Wytrwała praca umożliwiła jednak odzyskanie niepodległego państwa. Utrata bowiem niepodległego bytu państwowego nie oznacza wyrzeczenia się praw do wolności“.

Drugim obowiązkiem żołnierza czeskiego — mówił dalej prelegent — będzie walka z wrogiem wewnętrznym narodu. Walka ta musi być prowadzoną wszelkimi środkami.

Za obrazę „protektorów“

Praga, 31. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w ostatnich dniach niemieckie sądy wojenne w Czechach i na Morawach rozpatrywały szereg wypadków łżenia i wyszydzania narodu niemieckiego przez Czechów. Winni skazani zostali, zależnie od winy na kary więzienia do 3, 4 i 6-miesięcy.

Wzrost cen zboża w Protektoracie

Praga 31. 7. PAT. Celem przystosowania cen czeskich do niemieckich cena kupna pszenicy, żyta i jęczmienia została podniesiona o 6 — 10 proc.

Wybitny gość angielski w Łodzi i Warszawie

Łódź, 31. 7. PAT. W poniedziałek bawił w Łodzi, podejmowany przez grono przemysłowców, lord Barnby, jeden z wybitnych członków Izby Lordów. W połowie marca wystąpił on w parlamencie angielskim z obszernym przemówieniem, poświęconym Polsce, wskazując na konieczność daleko idącej kooperacji politycznej i gospodarczej brytyjsko-polskiej. W czwartek lord Barnby podejmowany będzie przez Izbę Polsko-Brytyjską w Warszawie.

Ludność Palestyny dziś i przed 20 laty

Londyn, 31. 7. PAT. Minister kolonii Mac Donald ujawnił dzisiaj w odpowiedzi na interpelację, interesującą statystykę ludnościową Palestyny. W r. 1919 Palestyna liczyła 635 tysięcy Arabów i 58 tysięcy Żydów. 1-go kwietnia r. b. po około 20 latach Palestyna liczyła 1.113 tysięcy Arabów i 422 tysięcy Żydów.

Przed kongresem lekarzy żydowskich w Genewie

Warszawa, 31. 7. (A). Z Bukaresztu przybył dziś do Warszawy członek Egzekutywy Światowego Związku Lekarzy Żydów, znany lekarz rumuński dr Krieger, który omówił z żydowskimi lekarzami Warszawy sprawy związane ze światowym kongresem lekarzy żydowskich. Jak wiadomo, kongres ten, zwołany został na połowę sierpnia do Genewy.

Zurück ins Reich...

Montreal, 31. 7. PAT. „Każdy dobry Niemiec w Kanadzie, który jest w stanie zdobyć pieniądze na przejazd, powinien powrócić do Niemiec, o ile prasa kanadyjska nie zaprzestanie swej antyniemieckiej propagandy“ — w ten sposób wyraził się Hugo Schilling, jeden z prezesów niemieckiego Bundu w pow. Saskatchewan. Schilling powiedział, że skutkiem propagandy prasowej, która zaczęła się przed mniej więcej dwoma laty, Niemcy są obecnie w Kanadzie traktowani jako obywatele drugiej klasy, przedsiębiorstwa ich są bojkotowane, a Kanadyjczycy odnoszą się do nich z najwyższą niechęcią. Liczni Niemcy — oświadczył w dalszym ciągu Schilling — opuścili już Kanadę, a farmy opuszczone przez nich zajęli uchodźcy z Czechosłowacji.

20 ofiar katastrofy kolejowej w Szwajcarii

Bern, 31. 7. (t) Na stacji Le Loche pociąg idący od granicy francuskiej zderzył się z drugim pociągiem. Według dotychczasowych doniesień, w katastrofie jest 20-tu rannych.

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek Gł. 22, Gertrudy 1, Długa 4, Krakowska 9, Kaz. Wielkiego 78, Brodzińskiego 1, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Z prezydium miasta

P. Prezydent miasta Krakowa dr. B. Czuchajowski z dniem 31 lipca objął urzędowanie

—o—

— ŚWIATOWY KONGRES ESPERANTA, otwarty został w Bernie szwajcarskim w sobotę 29 lipca i obradować będzie do 5 sierpnia. Na ten 31-y z rzędu kongres światowy zjechali esperantyści z całego kraju.

KTO CHCE MŁODO WYGLĄDAĆ



Niezwykły wynalazek KŁADZIE KRES ZMARSZCZKOM

KOBIETY 50-LETNIE MOGĄ WYGLĄDAĆ NA LAT 35.

Nowy cenny wyciąg z komórek skórnych jest identyczny z żywotnymi składnikami, zawartymi w skórze młodej zdrowej dziewczyny. Wyciąg ten został wynaleziony przez znakomitego profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, który wydostał go ze starannie wybranych młodych zwierząt. Nazwany „Biocelem“, jest obecnie zawarty w odżywczym Kremie Tokalon różowym. Stosuj go co wieczór. Podczas każdej chwili Twego snu skóra wchłania ten cenny składnik. Z każdym rankiem, gdy się budzisz, skóra jest jaśniejsza, świeższa, delikatniejsza — **Młodsza.** W ciągu dnia zaś używaj Kremu Tokalon (białego) nie tłustego. Dzięki tej prostej pielęgnacji, każda kobieta może osiągnąć wygląd o 10 lat młodszy oraz piękną skórę i cerę, z której każda młoda dziewczyna mogłaby być dumna. Szczęśliwy wynik przy stosowaniu Odżywczych Kremów Tokalon, spreparowanych według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitych paryskich Kremów Tokalon, jes gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

Zrób tę PRÓBĘ!

Wolne posady

ZDOLEGO praktykanta z branży galanteryjnej poszukuje zaraz Metzendorf — Rakowicka 14. 4579g

CHŁOPIEC do ekspedycji potrzebny. Fabryka kapeluszy, Kordeckiego 7. 4589g

Posad poszukują

HALLO! WŁAŚCICIELE AUT! Odpowiedzialny szofer, dobry konserwator wozów, młody, inteligentny, solidny i trzeźwy, 9 lat jazdy i t. d. szuka posady na skromnych warunkach jako kierowca wozów prywatnych. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8480“. 4499g

BUCHALTER-bilansista — podatkowiec obejmie prowadzenie księgowości półdniowo lub godzinowo. Wszelkie czynności buchalteryjne. — Telefon 118-85. 4991k

Różne

POŃCZOCHY GUMOWE na tylaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-58. 932k

ARTYSTYCZNA TKALNIA naprawia bez śladu wszelkie uszkodzenia. Prasuje, czyści chemicznie, farbuje, przerabia wszelką garderobę. — **POGOTOWIE** Krawieckie, Kraków, Grodzka 6, Tel 180-58. 5015k

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI, schrony przeciwlotnicze, przepisowo wykonuje, porad udziela Inżynier Architekt Hausner, Kraków, Długa 23, telefon 133-65. 5037k

KOSMETYCZNE Kursy dra H. Łomżyńskiego, Warszawa, Plac 3 Krzyży 11 m. 4. Tel. 908-35 uprawniają do otwarcia samodzielnego gabinetu kosmetycznego. Początek nowego 4-miesięcznego kursu we wrześniu. 5042k

EMIGRANT! Do posiadaczy aut. Upraszam uprzejmie o zabranie mnie do Zakopanego na 1 dzień, gdyż brak funduszów uniemożliwia wyjazd. Cel mojej podróży **BARDZO WAŻNY.** Adres: Brauner, Limanowskiego 20 mieszkanie 14. 4584g

Pocztę szyfrową inseratową należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Zdrojowiska

ŻYD. Tow. Krajoznawcze — Lwów urządza kolonie letnie: **MUSZYNA, JAREMCZE.** Pobyt w komfortowych willach. Wikt pensjonatowy. Zniżki kolejowe. — Informacje i zgłoszenia: Delegat Ż. T. K. Kraków Starowiślna 41 m. 8 w godz. 19—20. 4417g

ZDROWIE — ŚMIECH — ZABAWA — HUMOR — ZADOWOLENIE tylko na koloniach **TOW. ŻYD. STUD PRAWA U. J. K. i „KADRY MŁODYCH“ SEKCJA AKAD. W BIAŁYM DUNAJCU** — 4 tyg. 98.— zł, w **ZALESZCZYKACH** — 4 tyg. 98.— zł, w **ŻEGIESTOWIE** 4 tyg. 118 zł. Pierwszorzędne pomieszczenia, pięciorazowy wikt pensjonatowy. **INDYWIDUALNE ULGI KOLEJOWE 50% z KAŻDEJ MIEJSCOWOSCI.** Zgłoszenia i informacje: w Krakowie: Mgr Max Fussman, Kołłątaja 12 m. 4. codziennie w godz. 5—7. 4010g

NAJMILEJ SPĘDZISZ WAKACJE NA KOLONII AKADEMICKIEJ W RABCE. — Komfortowe pokoje, wykwintne utrzymanie. Zniżki kolejowe i klimatyczne. — Doborowe towarzystwo. Cena za 4 tygodnie 115 zł, — 2 tygodnie 62 zł. Zgłoszenia Rabka, willa „Lilia“ — ul. Garncarska, oraz Warszawa Chłodna 18/23 P. K. O. 3591. (I. Austein). 4521g

T-WO ŻYD. STUD. MED. i FIL. U. J. K. WE LWOWIE urządza **KOLONIE TURYSTYCZNO-WYPOCZYNKOWE W KROŚCIENKU NAD DUNAJCEM i w JAREMCZU.** Komfortowe pensjonaty, pokoje słoneczne — wikt wykwintny 5-cio razowy, leżaki, radio, patefon, bridż, gry sportowe, — czytelnia czasopism. **ZNIŻKI KOLEJOWE 50% W OBIE STRONY.** Zgłoszenia przyjmuje Tow. Żyd. Stud. Fil. U. J. K. we Lwowie, Św. Stanisława 5, tel. 225-38. 4668k

WAKACJE w SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Rabce, willa Porębianka — Tel. 259. Zgłoszenia w Rabce i w Krakowie przy ul. św. Gertrudy L. 12a — Telefon 104-55. 4136g

SKORZYSTAJCIE Z OSTATNICH DNI ZGŁOSZEŃ, by przyjemnie i beztrosko spędzić wakacje na akademickich koloniach wypoczynkowych **ŻYDOWSKIEGO DOMU AKADEMICKIEGO** i lwowskiej **„MAKABI“ W PIWNICZNEJ-ZDROJU** (zł 98.—) **KRYNICY-ZDROJU** (zł 125—) **50% INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI W OBIE STRONY.** Komfort — rozrywki — turystyka — wykwintne wyżywienie. Zgłoszenia i informacje: Sekretariat Żydowskiego Domu Akademickiego Lwów, ul. J. Stroha 2. Telef. 285-44. 5040k

RABKA pensjonat **„STANISŁAWA“ Heleny Mifelewowej** poleca wolne pokoje na sierpień. Przyjmuje dzieci pod opiekę. 4954k

SZCZYRK. Komfortowa willa „Zacisze“ poleca pokoje słoneczne, kuchnia wykwintna, ściśle rytualna, duży ogród, rzeka. Zarząd Kleinowie. 2861k

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat **„TYTAN“**, Zamojskiego. Wykwintna **KUCHNIA RYTUALNA**, telefon 19-49. **BAJTNEROWIE.** 4072k

Palestyna!
Zlecenia, zastępstwa, administrację pardesów, — domów likwidację itp. przyjmuje ustosunkowany Palestyńczyk. — Wyjeżdża 15 sierpnia. — Zgłoszenia pod „Referencje i zabezpieczenie“ Kraków, Skr poczt. 345.
4934k

ZAKOPANE. Przyjmę kolonię na sierpień. Utrzymanie pierwszorzędne. Cena bardzo przystępna. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „8486“. 4502g

KOLONIA WYPOCZYNKOWA W RYTRZE k/KRYNICY. Kolonia Związku Nauczycieli Szkół Hebrajskich znajduje się w przecudnej miejscowości (n/Popradem). Budynki nowoczesne, pokoje komfortowe umeblowane. — Wikt 5-razowy, obfity, smaczny. Wycieczki w góry pod kier. wykwalifikowanych i przewodników. Ulgi znaczne w przejazdach i w opłacie kuracyjnej. Zgłoszenia skierować: Związek Nauczycieli Szkół, Warszawa, Nalewki 2a m. 38. — P. K. O. 16.881. 5044k

Lokale

MIESZKANIA trzypokojowe, pełnokomfortowe z centralnym ogrzewaniem przy ulicy Grabowskiego Boczna natychmiast do wynajęcia. Nr domu 7. Telefon 168-01. 4552g

DO WYNAJĘCIA pełnokomfortowy pokój, łazienka, telefon, Skawińska 11/3. 4566g

KOMFORTOWY umeblowany pokój, wejście z klatki schodowej — wolny. Sienna 3 m. 5. 5033k

SALON osobny przedpokój, elegancko umeblowany — I. piętro, dla sytuowanego, lekarza, adwokata, salon modniarski — wolny. Dietla 56/5. 5034k

POKOJ umeblowany, komfort, łazienka, ogród, telefon — do wynajęcia. Telefon 101 93. 5035k

DO WYNAJĘCIA pokój dwuosobowy, komfortowy z utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie Radziwiłłowska 9 m. L 4586g

w Zakopanem tylko **Perfumeria „IRIS“ OSKARA SEIFTERA** 69 Krupówki 69
Na składzie wszystko z zakresu Kosmetyki i Perfumerii

TRZECHPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, winda od 1 września — wolne. Syrokomli 19a. Oglądać godz. 11—3. Wiadomość u dozorcy. 5029k

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe poszukiwane od zaraz. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4575“. 4575g

LOKALE przemysłowe ulica Płaszowska 45, — woda elektryka. 20x8½ 12x10, 15x5 stajnia i szopy do wynajęcia od zaraz. Wiadomość tel. 120-40. 4577g

POKOJ z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. — Plac Szczepański 7/7. 4581g

POKOJ kawalerski, łazienka, telefon, Starowiślna 39/4 4582g

POKOJ komfortowy zaraz do wynajęcia. Kraków, Rynek Gł 11/4 2—3. 4591g

POKOJ kawalerski umeblowany frontowy komfort do wynajęcia. Kraków Kopernika 10 m. 4. 4587g

DO WYNAJĘCIA frontowy pokój od zaraz, z utrzymaniem lub bez. Kopernika 10/8. Distler. 4588g

Nauka i wychowanie

KARMEL KOLETEK TRZY ANGIELSKIEGO 3630g

STENOGRAFII korespondencyjnej, parlamentarnej, bankowej maszynopisma — wyuczą najdoskonalej znana specjalistka **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA,** Gołębia 2, tel. 109-97. 4957k

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 3710g

FRANCUSKIEGO języka udziela paryżanka ul. Syrokomli 16 m. 10. 4494g

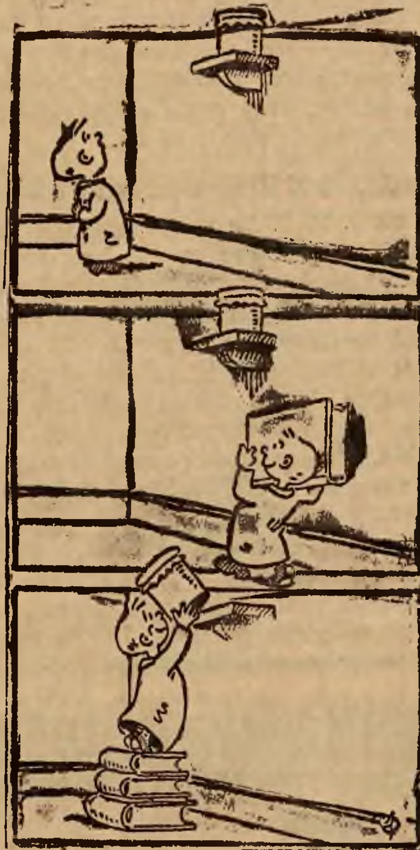
ANGIELSKIEJ stenografii kto wyuczy? — Zgłoszenia: „Szybko“ — Biuro Ogłoszeń Stattera. 5032k

Matrymonialne

PANNA zamożna, 25.000.— inteligentna, pozna pana 40 — 50 letniego na stanowisku, dobrze sytuowanego. — Zgłoszenia nieanonimowe Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5009“. 5009k

FIAT 508

furgon, w b. dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4574“. 4574g



WIEDZA, TO POTĘGA..

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.